ISSN: 2545-0107 ROK I/Nr 4/2018

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

Member of the OLYMPIC MUSEUMS NETWORK

# DYSKOBOL

MAGAZYN MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

PAŹDZIERNIK - GRUDZIEŃ

Narciarstwo w Niepodległej str. 8

Nieznana historia biathlonu str. 16

W locie po Kryształową Kulę str. 20

## Na narty!

Wesołych Świąt

Szczęśliwych i Rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
wypełnionych radością i miłością
oraz Zdrowia
i spełnienia marzeń
w Nowym 2019 Roku

życzy

dyrektor
Tomasz Jagodziński

oraz pracownicy
Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

# 26 PRZEGLĄD FILMÓW ALPINISTYCZNYCH IM. WANDY RUTKIEWICZ

**10-12 maja 2019**

**Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie ma zaszczyt ogłosić, że**
**XXVI Przegląd Filmów Alpinistycznych im.Wandy Rutkiewicz odbędzie się w dniach 10-12.05.2019 r.**

PFA im.Wandy Rutkiewicz jest jednym z najstarszych przeglądów filmów górskich w naszym kraju - organizowanym od 1993 roku, tj. od pierwszej rocznicy zaginięcia polskiej alpinistki. Przeglądy cieszą się uznaniem środowiska alpinistycznego i mają szerokie grono sympatyków. Impreza ma charakter niekomercyjny, wstęp na wszystkie spotkania organizowane w ramach festiwalu jest bezpłatny, poza programem głównym przewidziana jest również część edukacyjna z udziałem młodzieży szkolnej.

**Czekamy na zgłoszenia!**

Wszystkich twórców filmowych, amatorów i profesjonalistów zachęcamy do nadsyłania swoich filmów w szeroko rozumianej tematyce górskiej. Jesteśmy otwarci na propozycje - mile widziane różne formy filmowe: dokumentalne, animowane, fabularne długo i krótkometrażowe, eksperymentalne i inne.

Zgłoszenia należy przesyłać w formie elektronicznej na adres: edukacja@muzeumsportu.waw.pl, wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym, do końca lutego 2019 r.

Zachęcamy do śledzenia aktualności na stronie: www.muzeumsportu.waw.pl oraz na facebooku Muzeum.

***Tomasz Jagodziński***
*Dyrektor Muzeum*

Drodzy Czytelnicy,

w Wasze ręce oddaję, już ostatni w tym roku, numer naszego magazynu. Do redakcji przez ostatni rok wpłynęło wiele ciepłych i pozytywnych komentarzy. Choć na rynku wydawnictw historyczno-sportowych jesteśmy dopiero od roku, to już możemy pochwalić się gronem wiernych sympatyków i stałych czytelników. Nie spoczywamy jednak na laurach. Ciężko pracujemy nad kolejnymi wydaniami „Dyskobola", które ukażą się w wyjątkowym dla historii polskiego sportu roku 2019. Będzie to czas jubileuszy stulecia wielu związków i organizacji sportowych, w tym m.in. Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiego Związku Piłki Nożnej i Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Życząc Radosnych Świąt zapraszam do lektury!

Jagodziński


**MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE**
01-531 Warszawa, ul. Wybrzeże Gdyńskie 4
Centrum Olimpijskie
**www.muzeumsportu.waw.pl**
**muzsport@muzeumsportu.waw.pl**

Dyrektor: **Tomasz Jagodziński**

**Numery telefonów**

| | |
|---|---|
| Sekretariat | 22 56 03 780 |
| Dział Muzealiów | 22 56 03 783 |
| Dział Naukowy | 22 56 03 730 |
| Archiwum Foto | 22 56 03 782 |
| Biblioteka | 22 56 03 790 |
| Dział Edukacji i Promocji | 22 56 03 786 |

**Dojazd**

**Autobusy:**
114, 118, 185 *(przystanek Centrum Olimpijskie)*
116, 122, 157, 181, 205, 303, 518
*(przystanek pl. Wilsona)*
**Tramwaje:**
6, 15 *(przystanek pl. Wilsona)*
**Metro** *(stacja pl. Wilsona)*



Muzeum jest instytucją finansowaną ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

PARTNER MUZEUM

PARTNER TECHNOLOGICZNY

**Redaktor naczelny:** Kamil Siemiradzki
**Zespół redakcyjny:** Piotr Banasiak, Cezary Cybulski, Agnieszka Fietkiewicz-Zapalska, Kinga Gasik, Dagmara Krawczyńska, Marta Marek, Konrad Moniewski, Paweł Oprządek, Michał Polakowski, Michał Puszkarski, Tomasz Skoczek, Piotr Walewski,
**Autorzy współpracujący:** Jan Annusewicz, Wojciech Pijanowski
**Redakcja:** Michał Polakowski
**Korekta:** Agnieszka Fietkiewicz-Zapalska
**Projekt graficzny i skład:** Maciej Przybyszewski
Fotografie ze zbiorów Archiwum Fotograficznego MSiT



Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania, adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Za wypowiedzi publikowane na łamach „Dyskobola" redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Materiał chroniony prawem autorskim - wszelkie prawa zastrzeżone. Dalsze rozpowszechnianie tylko za zgodą wydawcy.



**email:** dyskobol@muzeumsportu.waw.pl

**Na okładce:** Turystka pod Howerlą w północno-zachodniej części pasma Czarnohory, ok. 1907 r.

**Nakład:** 1000 egz.


# SPIS TREŚCI


Muzeum uczciło stulecie odzyskania Niepodległości 4
Retro Liga 6
Muzeum laureatem XII edycji mazowieckiej „Wierzby" 7
Narciarstwo w Niepodległej 8
Nietypowe konkurencje zimowych igrzysk olimpijskich 11
Muzealna kartka z kalendarza 12
Sportowa kartka z kalendarza 12
Paweł Nastula w MSiT 13
Tor Saneczkowy na Agrykoli 13
Z kart dawnej prasy sportowej 14
Kolekcja dyplomów Henryka Koczorowskiego 15
Nieznana historia biathlonu 16
Izba Pamięci Stanisława Marusarza 19
W locie po Kryształową Kulę 20
Igelitowa skocznia narciarska w Warszawie 24
Pochodnie zimowych igrzysk olimpijskich w zbiorach Muzeum 26
Skiturowcy sprzed stu lat 28
Igrzyska Życia i Śmierci – Sportowcy w Powstaniu Warszawskim 30
Jestem Isia 30
Rzut granatem, czyli jak przed wojną na CIWF przyjmowano 32
Słowo o Ludwigu Guttmannie 34
VI Piłkarskie Mistrzostwa Instytucji Kultury 36
Jubileusze ojczyzny futbolu 38
Stanisław Marusarz 40
Pytania do... 41
Zagadka Wojciecha Pijanowskiego 42
Sportowy suchar 42

# MUZEUM UCZCIŁO STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

***Michał Polakowski***

**Po raz pierwszy Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie otworzyło jednocześnie dwie wystawy – „Gwiazdy sportu w Niepodległej" oraz „Dyplomy sportowe II Rzeczpospolitej". Stanowią one kulminację obchodów stulecia odzyskania niepodległości, które trwają w Muzeum od kilku miesięcy.**

Wystawa pt. „Gwiazdy sportu w Niepodległej"

Wieczór 29 października zgromadził liczne grono gości, wśród których byli m.in. JE Ambasador Republiki Peru w Polsce Alberto Salas Barahona, przewodniczący Rady Muzeum Wojciech Zabłocki i jej członkowie Barbara Rogalska oraz Tadeusz Skoczek, który odczytał list gratulacyjny od jednego z patronów honorowych wydarzenia, Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, a także przedstawiciele świata kultury i sportu.

Gościem honorowym była pani Ania Pabis Guillaume, która przybyła specjalnie na wernisaż z Monako, by podarować do zbiorów Muzeum kolekcję 51 dyplomów jej dziadka Henryka Koczorowskiego, jednego z czołowych polskich strzelców sportowych okresu międzywojennego. Pani Guillaume oraz dyrektor Muzeum Tomasz Jagodziński uroczyście podpisali oficjalne protokoły przekazania dyplomów.

Wernisaż utrzymany był w klimacie przedwojennej Polski, o co zadbali aktorzy Aldona Jacurzyńska i Artur Żebrowski, przy akompaniamencie pianistki Anny Jędrzejewskiej (całość w reżyserii Małgorzaty Szyszki). Przypomniano filmy, w których pojawiał się motyw sportu (m.in. „Sportowiec mimo woli" z Adolfem Dymszą), śpiewano znane z nich szlagiery.

Wystawa pt. „Gwiazdy sportu w Niepodległej"

Sympatycznym akcentem wieczoru było wręczenie dyplomów uczestnikom cyklu 5-kilometrowych biegów „Setka stulecia", którzy wzięli udział we wszystkich 20 startach, przez organizatora Janusza Kalinowskiego.

Obu ekspozycjom towarzyszą publikacje. Wszyscy goście otrzymali katalog wystawy pt. „Dyplomy sportowe II Rzeczpospolitej", natomiast album pt. „Gwiazdy sportu w Niepodległej" był sprzedawany w promocyjnej cenie. Dziesięć jego egzemplarzy rozlosowano w konkursie wizytówkowym. Album można nabyć w kasie Muzeum oraz na stronie internetowej Muzeum.

Wystawa pt. „Gwiazdy sportu w Niepodległej" pozwala spojrzeć na dzieje polskiej kultury fizycznej sprzed blisko stu lat przez pryzmat kilkunastu najwybitniejszych postaci tamtego okresu. To właśnie wówczas, wobec coraz większej popularności sportu w rodzącej się kulturze masowej, bohaterowie stadionów zdobywali status gwiazd, zarezerwowany dotąd dla artystów. Były to gwiazdy świecące najjaśniejszym blaskiem, stanowiące tematy codziennych rozmów we wszystkich warstwach społeczeństwa. Ich nazwiska i wizerunki pojawiały się na pierwszych stronach gazet, a niekiedy także... w rubrykach towarzyskich. Co więcej, uosabiali oni wielkie nadzieje i marzenia o znaczeniu Polski w świecie, a ich

Wystawa pt. „Dyplomy sportowe II Rzeczpospolitej

sukcesy potwierdzały ważne miejsce odrodzonego kraju w świecie, odrębność i suwerenność. Niepodległa Polska wychowała wielu sportowców, których nazwiska znane są kilku pokoleniom kibiców i do dzisiaj, mimo wojennej zawieruchy i upływu lat, budzą wiele ciepłych wspomnień. Mistrzowie olimpijscy Halina Konopacka, Stanisława Walasiewicz i Janusz Kusociński, Jadwiga Jędrzejowska, Stanisław Marusarz czy Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura – to właśnie im, a także innym wybitnym zawodnikom uprawiającym różne dyscypliny, poświęcona jest ta wystawa.

Ekspozycja zatytułowana „Dyplomy sportowe II Rzeczpospolitej" prezentuje sto niepowtarzalnych dyplomów sportowych z okresu 1918-1939, zarówno nagrodowych, honorowych, jak i uznaniowych. Obiekty te, pochodzące wyłącznie ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, stanowią jedynie małą część imponującej kolekcji. Zostały dobrane w taki sposób, by zaprezentować zmiany zachodzące w sztuce i wzornictwie w ciągu zaledwie 21 lat, równie ciekawe jak same dyplomy. Oglądając wystawę można zaobserwować mnogość form, wzorów i technik wykonania. Mogłoby się wydawać, że dyplom jest formą przekazu, która nie stwarza artystom zbyt wielu możliwości, a jednak projekty zaskakują różnorodnością i pomysłowością. Obok konwencjonalnych inspiracji, są także odważne próby podejścia do projektu, zgodne z nowymi prądami w sztuce. Przedstawione zostały również sylwetki polskich sportowców, którzy w tamtym okresie odnosili ogromne sukcesy, takich jak m.in. Jerzy Braun, Henryk Chmielewski, Franciszek Szymczyk czy Leszek Lubicz-Nycz.

Ania Pabis Guillaume oficjalnie przekazała do zbiorów Muzeum 51 dyplomów swojego dziadka Henryka Koczorowskiego

Podczas wernisażu Aldona Jacurzyńska i Artur Żebrowski przypomnieli przedwojenne szlagiery muzyczne o tematyce sportowej

Patronat honorowy nad obchodami jubileuszu stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę objęli Marszałek Województwa Adam Struzik oraz Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki.

# RETRO LIGA

*Kamil Siemiradzki*

***W Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie 26 listopada 2018 r. odbyło się losowanie 1. kolejki rozgrywek Retro Ligi, połączone z prezentacją drużyn, których zawodnicy wystąpili w historycznych strojach klubowych. Naprzeciw siebie staną WKS Śmigły Wilno (Warszawa) i WKS Grodno (Kozienice) oraz WKS 10. PP Łowicz i LKS Lechia Lwów (Dzierżoniów). Pauzować będzie WKS 37. PP z Kutna.***

Zespoły wybiegną na boiska ligowe 6-7 kwietnia 2019 r. Zawodnicy będą mieli na sobie odtworzone stroje historyczne, uszyte według przepisów znalezionych w Centralnej Bibliotece Wojskowej. Również piłka oraz buty będą wzorowane na oryginalnych odpowiednikach sprzed blisko wieku.

Retro Liga to projekt łączący elementy piłki nożnej z historią sportu, którego celem jest ukazanie rozgrywek przedwojennej piłki nożnej ze szczególnym naciskiem na kluby, które zakończyły swoje funkcjonowanie w 1939 roku. Pomysłodawcami wydarzenia są przedstawiciele grup rekonstrukcji historycznej, dotychczas zajmujący się odtwarzaniem historii konkretnych pułków wojskowych walczących w czasie II wojny światowej. Teraz miłośnicy historii z Dzierżoniowa, Kozienic, Kutna, Łowicza i Warszawy założą stroje piłkarskie i będą rywalizować na boisku.

Rozgrywki będą się toczyć według przedwojennych zasad. Sędziowie nie będą więc mieli przy sobie kartek. To tylko jedna z wielu różnic. Głównym pomysłodawcą projektu Retro Ligi jest Piotr Marciniak – pasjonat historii i prezes Stowarzyszenia Historycznego im. 10. Pułku Piechoty w Łowiczu.

A wszystko zaczęło się od teczki z dokumentami znalezionej w Centralnej Bibliotece Wojskowej. Projekty butów piłkarskich i piłek pozwoliły odtworzyć wiernie stroje sprzed kilkudziesięciu lat. Zbieranie informacji, szukanie zdjęć i relacji zajęło wiele czasu, ale efekt końcowy będzie niezwykle ciekawy. Zobaczymy zawodników klubów, które przed laty, grały w polskiej pierwszej lidze jak: Śmigły Wilno czy Lechia Lwów. Będzie też WKS Grodno, WKS 37. PP Kutno oraz WKS 10. PP Łowicz, a więc kluby, które budziły emocje jedynie lokalnie. Kilka z nich to drużyny działające bezpośrednio przy jednostkach wojskowych. Stąd także idea, aby w retro-piłkarzy wcielili się członkowie grup rekonstrukcyjnych, których pasją jest odtwarzanie przeszłości, głównie militarnej.

# MUZEUM LAUREATEM XII EDYCJI MAZOWIECKIEJ „WIERZBY"

***Piotr Walewski***

***Dnia 24 września br. odbyła się uroczystość wręczenia nagród w konkursie „Mazowieckie zdarzenia muzealne – Wierzba". Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie zajęło II miejsce w kategorii „Muzealny projekt otwarty" za budowę szkuty „Dar Mazowsza", a także otrzymało wyróżnienie w kategorii „Muzealny Projekt Edukacyjny" za przygotowanie lekcji „Anatomia Sportu".***

Statuetkę oraz okolicznościowe dyplomy dyrektorowi Tomaszowi Jagodzińskiemu wręczyliwręczył Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik oraz dyrektor Paweł Cukrowski i zastępca dyrektora Agnieszka Kuźmińska z Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego

Konkurs „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba" jest kierowany do placówek muzealnych na całym Mazowszu. Nagradzane są w nim projekty, wydawnictwa i wystawy. Mazowieckie muzea mogą w ten sposób zaprezentować swoje działania, a dodatkowo otrzymać prestiżowe wyróżnienie.

Wśród zgłoszonych inicjatyw znalazły się m.in. te dotyczące różnych istotnych wydarzeń społeczno-politycznych, przemian, które przybliżały historię społeczności ewangelickiej i żydowskiej. Były wystawy dotyczące postaci, artystów, naukowców.

O laury w XII edycji konkursu ubiegała się rekordowa liczba 94 zdarzeń muzealnych w tym: 9 wystaw przygotowanych przez mniejsze muzea, 21 wystaw zorganizowanych przez większe muzea, 19 muzealnych projektów otwartych oraz 19 muzealnych projektów edukacyjnych i 26 wydawnictw. Gala XII edycji Mazowieckiej „Wierzby" odbyła się w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku.

# NARCIARSTWO W NIEPODLEGŁEJ

**Michał Puszkarski**

***Narciarstwo alpejskie znane obecnie wyewoluowało z narciarstwa biegowego, a później zjazdowego. Według najnowszych badań kolebką narciarstwa była Azja Środkowa i góry Ałtaj, skąd plemiona przywędrowały do północnej części kontynentu europejskiego. Nazwę dyscypliny – narciarstwo alpejskie – przyjęto jednak od najwyższych gór Europy, dających najlepsze warunki do jej uprawiania. Na ziemiach polskich pojawiła się ona na początku wieku XX.***

Stanisław Marusarz, 1932 r.

Lapończycy byli jednymi z pierwszych, którzy rozwijali technikę narciarską z użyciem fok czy smarów do nart z tłuszczów zwierzęcych i eksperymentowali z szerokością i długością ślizgu. Jednak tysiące lat rozwoju narciarstwa, od wczesnego neolitu do początku XIX wieku, nie wprowadziły drastycznych zmian w konstrukcji sprzętu narciarskiego. Należy przy tym zauważyć, że wykorzystywano go głównie do polowań oraz przemieszczania się w trudnym terenie, a sanie oraz ich pochodne – narty – są wynalazkami starszymi od koła, umożliwiającymi transport na duże odległości.

Dopiero koniec XIX i początek XX w. przyniósł znaczące udoskonalenie sprzętu – powstanie wielu nowych rozwiązań technicznych użytkowanych w podobnej formie do dziś. Narciarstwo przestało być jedynie praktycznym środkiem transportu, a stało się przyjemnością i przede wszystkim – wraz z rozwojem sportu – sposobem współzawodnictwa. Wraz ze wzrostem zainteresowania tą dyscypliną ruszył gigantyczny postęp technologiczny, napędzany z jednej strony chęcią osiągnięcia jak najlepszego wyniku w rywalizacji, a z drugiej – zapewnieniem jak największego bezpieczeństwa, ponieważ przy coraz większych prędkościach drastycznie rosło ryzyko urazów. Wiązania paskowe, wykonane ze skóry lub wikliny, zastąpiono więc metalowymi, z bezpiecznikiem w formie sprężyny, regulującym siłę wypięcia; buty usztywniono i podniesiono cholewkę; wprowadzono metalowe krawędzie i na koniec, dzięki rozwojowi przemysłu rafineryjnego syntetyczną zolę, czyli ślizg narty. Pozostałe

Ryt naskalny z wyspy Rødøy, północna Norwegia

rozwiązania, poza wprowadzonym stosunkowo niedawno profilem carvingowym i podniesionym rockerem, nie miały tak znaczącego wpływu na rozwój narciarstwa, jak te wymienione wcześniej.

Na ziemiach polskich produkcję nart prowadzić zaczęła na początku XX wieku zakopiańska Szkoła Przemysłu Drzewnego, której dyrektorem był w owym czasie (1901-1922) Stanisław Barabasz. W roku 1904 sprowadzono do Polski pierwszą parę desek narciarskich z metalowym wiązaniem typu Lilienfeld, a Towarzystwo Zabaw Ruchowych zaprosiło słynnego Mathiasa Zdarsky'ego celem urządzenia pierwszego w Polsce kursu nauki jazdy na nartach. W 1914 r. w Zakopanem sklep ze sprzętem narciarskim założył Leopold Faden – alpinista i przyjaciel Mariusza Zaruskiego, twórcy polskiej szkoły wspinaczki wysokogórskiej. Sklep Fadena oferował wyroby własne oraz produkty wiedeńskiej firmy Mizi Langer.

W końcu lutego 1907 r. z inicjatywy Stanisława Barabasza, Mariusza Zaruskiego i Mieczysława Karłowicza (kompozytora) powstał Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego, w 1911 przekształcony w Sekcję Narciarską Towarzystwa Tatrzańskiego (po odzyskaniu niepodległości – Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego). Organizacja ta istnieje do dziś. Pierwsze polskie zawody narciarskie rozegrano w 1907 roku w Sławsku, a program obejmował biegi płaskie na 1000 i 1609 m (a więc jeden kilometr i jedną milę) oraz terenowy bieg zjazdowy o długości 1500 m. Pierwszy konkurs skoków zorganizowano we Lwowie w 1907 r., a pierwsze międzynarodowe zawody w tej konkurencji – na Kalatówkach w roku 1910, przy udziale wiedeńskiego narciarza Gerina. Następne międzynarodowe zawody odbyły się w latach 1911 i 1912 (biegi zjazdowe juniorów, panów i pań).

Okres po I wojnie światowej cechował przede wszystkim rozwój organizacyjny narciarstwa – 26 grudnia 1919 powołano Polski Związek Narciarski, a w roku 1924 przy udziale Polski utworzono na kongresie w Chamonix Międzynarodową Federację Narciarską (FIS). Polacy wzięli wówczas udział w I Zimowych Igrzyskach Olimpijskich. W roku 1928, z okazji dziesięciolecia PZN, Zakopanemu powierzono organizację zawodów FIS (mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym). W zawodach tych w roku kolejnym brało udział 500 zawodników z 15 krajów, a opisywało je blisko 300 dziennikarzy. Po raz drugi zawody FIS – tym razem były to mistrzostwa świata w narciarstwie zarówno klasycznym, jak i alpejskim – Zakopane gościło w lutym 1939 roku.

Do najwybitniejszych polskich przedstawicieli sportów zimowych w latach międzywojennych należeli Stanisław Marusarz, skoczek, dwuboista i alpejczyk, czterokrotny olimpijczyk (1932, 1936, 1948, 1952) i jego siostra, alpejka Helena Marusarzówna, a także skoczek, dwuboista i alpejczyk Bronisław Czech, trzykrotny olimpijczyk (1928, 1932, 1936). Wszyscy oni byli wielokrotnymi mistrzami Polski. Dwoje ostatnich zginęło z rąk Niemców podczas II wojny światowej – przez wiele lat po jej zakończeniu organizowano w Zakopanem międzynarodowy Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny.

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie od początku istnienia (1952) ▸

Bronisław Czech na Kasprowym Wierchu, ok. 1927 r.

Rzeźba "FIS 1939" ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

rozwija kolekcję narciarską. Pomimo jej początkowo niewielkich rozmiarów, już w roku 1957 zorganizowano wystawę zatytułowaną „Pół wieku polskiego narciarstwa", czynną w dwóch miejscach: w Warszawie i „zimowej stolicy Polski" – Zakopanem.

Do najcenniejszych eksponatów należą narty Stanisława Barabasza, wspominanego wcześniej dyrektora Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Jednymi z ciekawszych w kolekcji są również te wykonane przez Franciszka Bujaka (1896-1975). Był on nie tylko wytwórcą sprzętu narciarskiego, lecz także pierwszym (obok Andrzeja Krzeptowskiego) olimpijczykiem z Zakopanego, który wystartował na I Zimowych Igrzyskach w Chamonix (1924). Oto fragment jego relacji z tej imprezy: - *Zaczęliśmy olimpiadę od zwiedzania Chamonix. Na jednej z wystaw sklepowych zobaczyliśmy przy nartach jakieś smarowidła. Nigdy dotąd o nich nie słyszeliśmy. Narty politurowaliśmy od spodu lub doraźnie nacieraliśmy świeczką. A tu nagle dowiadujemy się, że są jakieś specjalne smary do nart. Kupiliśmy pierwsze z brzegu. Zobaczyliśmy też po raz pierwszy, że do biegów narciarskich są specjalne narty, buty i wiązania (nazywały się „Bergendhal"). Ja niesłusznie uważałem swoje narty za odpowiednie do biegów (miały 230 cm długości i były ciężkie). Buty wszyscy mieliśmy jednakowe – do zjazdów i biegów. Przed biegiem do kombinacji na 18 km posmarowaliśmy narty kupionym smarem. Pod górę biegło się dobrze, ale i z góry też się biegło, a trzeba było jechać. (...) Okazało się, że kupiliśmy nieodpowiedni, ale skąd mogliśmy wiedzieć, że na każdą okazję jest inny. (...) W Chamonix sami szukaliśmy tras, skoczni, błąkając się po obiektach. Przed skokami do kombinacji chcieliśmy potrenować na skoczni. Nie mogliśmy jej znaleźć. Wreszcie jest! Podchodzimy bliżej, a na skoczni sam lód. Nie wiedzieliśmy, co robić. Po namyśle zdecydowaliśmy się na trening. Przy drugim skoku, już na samym dole, upadłem. Nie mogłem o własnych siłach wstać. Ledwo dowlokłem się na kwaterę. O skokach w konkursie otwartym nie było już mowy. Ubrani byliśmy bardzo różnie. Mnie w ostatniej chwili znajomy z Poronina pożyczył futro. Na wszystkich zdjęciach jestem w tym futrze, wyglądam jak kupiec korzenny, a nie narciarz...*

Wsród wielu eksponatów z pierwszych dekad XX w. Muzeum posiada również jedną z pierwszych par nart klejonych, produkowanych i sprzedawanych przez rodzinę Fadenów, a także wiązania narciarskie typu: Hultfelda, Bilgeriego, Zdarsky'ego, Kandahar oraz wykonane z samej skóry i drewna. Wiązanie Kandahar było popularne już w okresie przed wybuchem II wojny światowej, zarówno wśród turystów, jak i zawodników, zwłaszcza skoczków. Składało się z rozsuwanych szczęk, dających się łatwo dopasować do różnych szerokości podeszwy, stalowej linki zakończonej sprężynowym zapiętkiem z drabinkowym zaczepem i podwójnych zaczepów bocznych. Szczęki boczne miały około 85 mm długości. Wiązanie to było bardzo popularne.

Obok dawnego sprzętu narciarskiego, w zbiorach Muzeum związanych z tą dyscypliną znajdują się także plakaty. Najcenniejsze, pochodzące z okresu międzywojennego, dotyczą w większości zapowiedzi zimowych zawodów sportowych. Stylistyka tych plakatów nawiązuje do modnego w latach 30. XX wieku kierunku w sztuce nazywanego art déco; ich autorzy operowali prostymi, geometrycznymi formami, które ukazywały sportowców w dynamicznych układach kompozycyjnych. Charakterystyczny krój liter i żywa, oparta na podstawowych barwach kolorystyka, tworzą jasną i zwięzłą formę przekazu niezbędną w sztuce plakatu. Sport ma niewątpliwie dużą wartość inspiracyjną dla twórców – a szczególnie narciarstwo, jako jedna z najbardziej dynamicznych i widowiskowych dyscyplin. Artyści koncentrują uwagę właśnie na dynamice i ekspresji ruchu sportowców, który najlepiej można wykorzystać do zbudowania atrakcyjnej dla widza kompozycji.

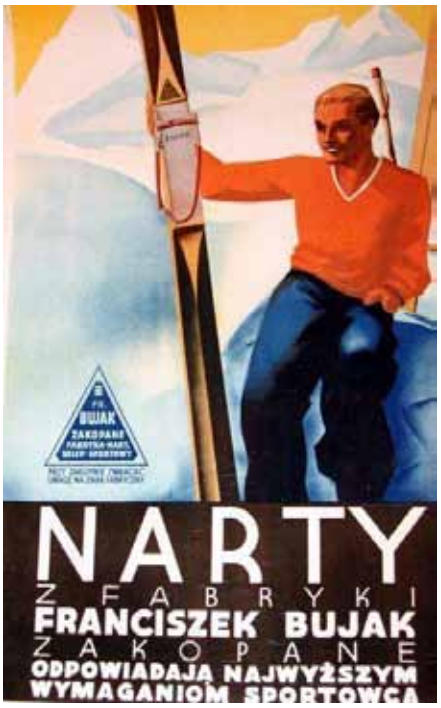

Plakat reklamowy nart z fabryki Franciszka Bujaka

Plakat FIS z Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem, 1939 r.

# NIETYPOWE KONKURENCJE ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH

**Marta Marek**

***W styczniu 2019 roku przypadnie 95. rocznica rozegrania w Chamonix I Zimowych Igrzysk Olimpijskich. We francuskim kurorcie rywalizowano w 16 konkurencjach (dziewięć dyscyplin). Obecnie o medale walczy się już w 102 konkurencjach (piętnaście dyscyplin). W programie najważniejszej zimowej imprezy na świecie pojawiało się przez dekady wiele różnych konkurencji, w tym tak oryginalne jak skijöring czy też… balet narciarski.***

Rozegrane na przełomie stycznia i lutego 1924 roku zawody w Chamonix początkowo nosiły nazwę Tygodnia Sportów Zimowych. Miano I Zimowych Igrzysk Olimpijskich MKOl nadał im dopiero dwa lata później, podczas 24. Sesji MKOl w Lizbonie. Zawody trwały 12 dni. Wystąpiło w nich 258 sportowców z 16 krajów, w tym z Polski. Kobiet było tylko 11. W jednym z najbardziej znanych francuskich ośrodków sportów zimowych rywalizowano w dziewięciu dyscyplinach: narciarstwie klasycznym (skoki, biegi, kombinacja norweska), łyżwiarstwie (szybkim i figurowym), a także curlingu, bobslejach, hokeju na lodzie oraz biegu patroli wojskowych, uważanym powszechnie za pierwowzór biathlonu (szerzej str. 16).

Jak zmieniał się program ZIO na przestrzeni tych niemal stu lat? Na pewno został mocno rozbudowany. W ostatniej edycji imprezy w PyeongChang (2018), gdzie wystąpiło 2833 sportowców z 91 państw, rozdano medale w aż 102 konkurencjach w 15 dyscyplinach. W programie nieprzerwanie od 1924 roku goszczą: narciarstwo klasyczne, łyżwiarstwo szybkie i figurowe oraz hokej na lodzie.

W zimowej edycji igrzysk pojawiały się także dość nietypowe konkurencje, takie jak skijöring, bandy, balet narciarski, wyścigi psich zaprzęgów czy też pięciobój zimowy. Wszystkie były jednak wyłącznie pokazowe, co oznacza, że triumfatorom oficjalnie nie wręczano medali.

Wyścigi narciarzy ciągniętych przez zwierzęta (najczęściej konie) lub pojazdy, znane pod nazwą skijöring, pojawiły się w St. Moritz (1928). W Lake Placid (1932) w programie zagościła rywalizacja psich zaprzęgów. Toczyła się ona na dystansie ok. 40 km, rozegrano dwa wyścigi. W skład każdego z zaprzęgów wchodziło po sześć czworonogów. Także na tylko jednych igrzyskach – w St. Moritz (1948) – konkurencją pokazową był pięciobój zimowy. Łączył on dyscypliny letnie z tymi rozgrywanymi na śniegu. Składał się z biegu narciarskiego, strzelania, biegu zjazdowego, szermierki oraz jazdy konnej. Rywalizację całkowicie zdominowali Szwedzi, którzy zajęli wszystkie miejsca na podium. W Oslo (1952) do programu włączono grę bandy, przypominająca trochę hokej. Wymiary lodowiska są w niej jednak nieco większe, a zamiast krążka używana jest piłeczka. Ponadto ekipy liczą zazwyczaj 11 osób. Rozpowszechniony głównie w Norwegii balet, w którym zawodnicy przez 90 sekund prezentują taneczno-akrobatyczne umiejętności do wybranego dowolnie podkładu muzycznego, był obecny na ZIO w Calgary (1988) i Albertville (1992).

Niemal na każdych igrzyskach program jest poszerzany. Nowościami w 2018 roku w PyeongChang były drużynowe zmagania w narciarstwie alpejskim, bieg masowy w łyżwiarstwie szybkim, snowboardowy BigAir oraz curling par mieszanych.

A co czeka nas w najbliższej przyszłości? Może w igrzyskach zadebiutuje zyskujące coraz większą popularność na świecie łyżwiarstwo synchroniczne? Jest to odmiana łyżwiarstwa figurowego, polegająca na prezentacji przez zespoły liczące od 16 do 20 osób programów krótkiego i dowolnego przy akompaniamencie wybranej przez siebie muzyki. Następne zimowe igrzyska odbędą się w 2022 roku w Pekinie.

# Muzealna Kartka z Kalendarza

## Spotkanie z Józefem Ciszewskim (25.11.1982)

Józef Ciszewski (ur. 12 stycznia 1904 w Krakowie, zm. 2 maja 1987 w Warszawie) – piłkarz, reprezentant Polski. W czasie II wojny światowej i po wojnie wychowawca sportowej młodzieży, nauczyciel wychowania fizycznego.

W czasie kariery seniorskiej reprezentował barwy Cracovii, Legii Warszawa i Polonii Warszawa. W reprezentacji Polski debiutował 30 sierpnia 1925 w meczu z Finlandią w Helsinkach (2:2), zagrał w niej 14 meczów i strzelił 3 gole.

Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi – 14 września 1946, uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej za zasługi na polu krzewienia kultury fizycznej i sportu, w związku z 25-leciem pracy Okręgowego Warszawskiego Polskiego Związku Piłki Nożnej.

25 listopada 1982 roku Józef Ciszewski odwiedził Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Wygłosił prelekcję na temat przedwojennej i wojennej historii polskiego futbolu, wspominał także swoją bogatą sportową karierę.

# Sportowa Kartka z Kalendarza

## Śmierć Stanisława Marusarza (29.10.1993)

Stanisław Marusarz był w Zakopanem swoistą jednoosobową „instytucją". Cały jego życiorys – a szczególnie chwalebna, patriotyczna postawa w latach okupacji oraz wielkie sportowe osiągnięcia – powodował, że cieszył się powszechnie ogromnym autorytetem. Nic więc dziwnego, że często zabierał głos podczas publicznych uroczystości. Tak też stało się 29 października 1993 roku. Marusarz wygłaszał mowę pożegnalną na pogrzebie swojego dowódcy z czasów II wojny światowej, Wacława Felczaka (1916-1993) – obaj pełnili wówczas trudną i niebezpieczną służbę jako kurierzy tatrzańscy. Podczas przemowy nad grobem serce „Dziadka" nie wytrzymało... Mimo reanimacji zmarł, a kilka dni później spoczął na tym samym Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzysku w swoim ukochanym Zakopanem.

# PAWEŁ NASTULA W MSIT

W dniu 10 października 2018 r. Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie odwiedziły dwie legendy polskiego i światowego judo: Paweł Nastula – mistrz olimpijski z Atlanty (1996), dwukrotny mistrz świata i trzykrotny mistrz Europy oraz Japończyk Kosei Inoue - mistrz olimpijski z Sydney (2000). Nasi goście, zwiedzając ekspozycję stałą, zwrócili szczególną uwagę na pamiątki i trofea naszej reprezentacji judo.



# TOR SANECZKOWY NA AGRYKOLI

Podwójny tor saneczkowy na warszawskiej Agrykoli wybudowany w 1930 roku, kiedy własność terenu uzyskało Kuratorium Warszawskie. Stworzono wtedy Szkolny Park Sportowy im. Jana III Sobieskiego, który stał się centrum sportu młodzieżowego.

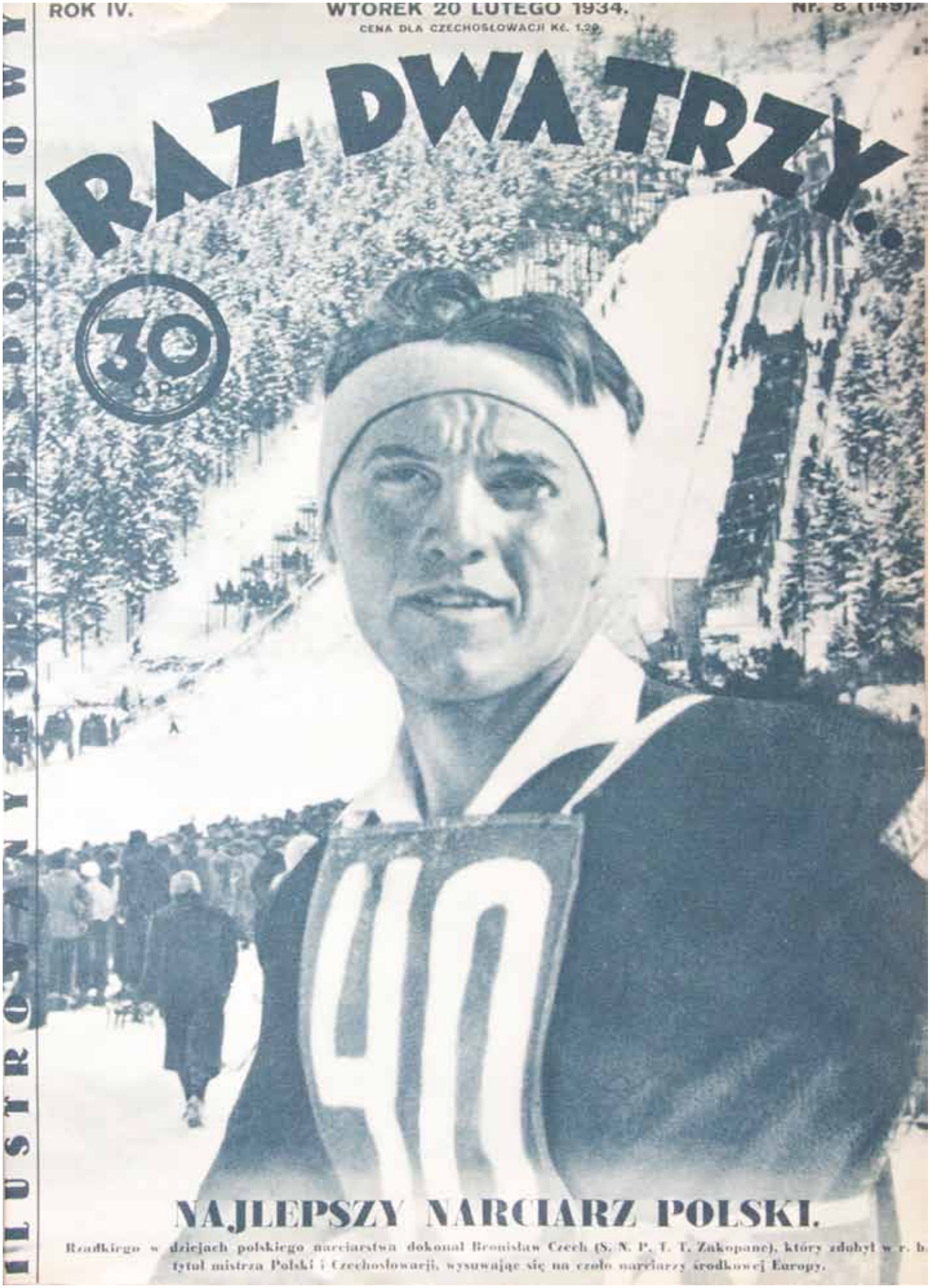


Okładka Ilustrowanego Kuriera Sportowego „RAZ DWA TRZY...", nr 8, 1934 r., przedstawiająca Bronisława Czecha zdobywcę tytułu Mistrza Polski i Czechosłowacji

# KOLEKCJA DYPLOMÓW HENRYKA KOCZOROWSKIEGO

***Gościem honorowym wystawy pt. „Dyplomy sportowe II Rzeczpospolitej", zorganizowanej z okazji stulecia odzyskania niepodległości, była pani Ania Pabis Guillaume, która przybyła specjalnie na wernisaż z Monako. Podarowała ona do zbiorów Muzeum kolekcję 51 dyplomów jej dziadka Henryka Koczorowskiego, jednego z czołowych polskich strzelców sportowych okresu międzywojennego. Pani Guillaume oraz Tomasz Jagodziński, dyrektor Muzeum, uroczyście podpisali oficjalne protokoły przekazania dyplomów.***

I Narodowe Zawody Strzeleckie
we Lwowie.

TYMCZASOWE ŚWIADECTWO

p. Koczarowski Henryk ze Zw. Str. Harcerzy
brał udział w Iszych Narod. Zaw. Strzel.
we Lwowie 17-19 maja 1924 i osiągnął
w strzelaniu wstępnem
punktów 71, zdobywając nagrodę

KOMISJA ZAWODÓW:

Generalny Komisarz Zawodów

Lwów dnia 19 maja 1924

ZWIĄZEK STRZELECKI

DYPLOM

DYPLOM

# NIEZNANA HISTORIA BIATHLONU

**Agnieszka Fietkiewicz-Zapalska**

***Nazwiska Ole Einara Bjørndalena, Tomasza Sikory, Darii Domraczewej czy Magdaleny Gwizdoń są dzisiaj znane bardzo wielu miłośnikom biathlonu. Dla wielu kibiców pokolenia lat 70. i 80. XX wieku (a młodszych tym bardziej) sport ten był obecny „od zawsze" – odbywają się mistrzostwa świata pań i panów, Puchar Świata, dyscyplina jest też obecna na igrzyskach olimpijskich. Owszem, na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat pojawiały się nowe konkurencje (ostatnio sztafeta mieszana), ale sam sport w świadomości ludzi jest „stary". Spróbujmy cofnąć się trochę w czasie i zbadać, jak bardzo.***

Tomasz Sikora podczas odsłonięcia plakiety brązowego medalu z Zimowych Igrzysk Olimpijskich Turyn 2006 na ekspozycji Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

Sama nazwa pochodzi z połączenia łacińskiego wyrazu *bi* (dwu) i greckiego *áthlon* (zawody, nagroda) i polega na połączeniu biegu narciarskiego ze strzelaniem, w ten sposób, że suma uzyskanych z obu konkurencji punktów daje ostatecznie jeden wynik. Poszczególne kombinacje dystansów biegowych z pozycjami strzeleckimi, odległościami od tarcz, liczbą strzałów oraz sposobem startu dawały bardzo wiele możliwych konkurencji, aby ostatecznie ukształtować ich sześć: bieg indywidualny, sprint, bieg pościgowy, bieg masowy, sztafeta i sztafeta mieszana. Za każdym razem zawodnicy mają za zadanie przebycie na nartach określonego dystansu (od 7,5 do 20 km) techniką dowolną na nartach o długości nie większej niż wzrost zawodnika pomniejszony o cztery centymetry, z kijkami i karabinkiem o minimalnej wadze 3,5 kg na plecach oraz wystrzelanie pięciu pocisków w podanej liczbie rund (od dwóch do czterech).

Biathlon pojawił się na kartach historii sportu na przełomie lat 40. i 50. XX wieku. Wtedy nazwa ta zaistniała w świadomości sportowców, działaczy i kibiców. W 1948 roku powstała Międzynarodowa Unia Pięcioboju Nowoczesnego i Biathlonu (*Union Internationale de Pentathlon Moderne et Biathlon, UIPMB*), z której sam biatlon wyodrębnił się dopiero w roku 1993, tworząc Międzynarodową Unię Biathlonu (*International Biathlon Union, IBU*). W 1958 roku odbyły się pierwsze mistrzostwa świata (w Saalfelden am Steinernen Meer, Austria), a dwa lata później biathlon pojawił się jako oceniana konkurencja na Igrzyskach Olimpijskich w Squaw Valley.

W naszym kraju biathlon, pod nazwą „dwubój zimowy", został przyłączony w 1958 roku do powołanego rok wcześniej Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego, co dało początek Polskiemu Związkowi Pięcioboju Nowoczesnego i Dwuboju Zimowego. Pomimo rozwiązania go już cztery lata później, dyscyplina nadal rozwijała się w klubach i zrzeszeniach sportowych, dzięki czemu w 1966 roku Związek został reaktywowany. Ciekawostką może być fakt, że w Polsce dwubój zimowy wyodrębnił się ze struktury Związku Pięcioboju Nowoczesnego dziesięć lat wcześniej, niż miało to miejsce w przypadku światowej federacji. Przy tej okazji zmieniono nazwę na ogólnie przyjętą w środowisku międzynarodowym – w 1983 roku powstał Polski Związek Biathlonu.

Widzimy więc, że historia biathlonu jako takiego nie jest historią długą – to kwestia ostatnich 80 lat, co stawia go raczej w grupie sportów młodszych niż starszych. Ale czy tak było rzeczywiście? Czy historia tego sportu naprawdę zaczęła się dopiero po II wojnie światowej

Logo IBU

W rzeczywistości połączenie nart jako narzędzia przemieszczania się

Kamień runiczny z Böksta (XI w. n.e.) – w dolnym lewym roku wyryta postać Ullra na nartach z łukiem w ręku

oraz strzelania z broni pojawiło się w historii ludzkości już w okresie prehistorycznym – archeologowie odkryli w Norwegii rysunki naskalne z okresu ok. 2000 lat p. n. e., przedstawiające myśliwych strzelających w trakcie polowania z łuków i rzucających oszczepem podczas jazdy na nartach. Wyobrażenie to było wśród ludów skandynawskich na tyle silne, że w ten właśnie sposób 3000 lat później wyobrażano sobie Ullra, który w nordyckiej mitologii był bogiem narciarstwa, myślistwa i łucznictwa. Na kamieniu runicznym z Böksta (XI w.) Wikingowie wyryli postać na nartach z łukiem, która identyfikowana jest właśnie jako Ullr. Mitologia nordycka, będąca częścią kultury skandynawskiej, była bardzo zakorzeniona w świadomości ówczesnych plemion i mieszkańców Półwyspu Skandynawskiego, Islandii i Grenlandii. Prawie niezmieniony wizerunek Ullra odnaleźć można w jednym z osiemnastowiecznych islandzkich manuskryptów (zmieniła się wyłącznie technika wykonania – znowu wyraźnie widać tu narty i łuk).

Czy narty były wyłącznie przymiotem boskim jak trójząb Neptuna czy piorun Odyna (Zeusa/Jowisza)? Otóż, jak łatwo się domyślić, tych przedmiotów używali również ludzie. Ze względu na położenie geograficzne narty (podobnie jak rakiety śnieżne czy sanki) używane były na terenach, gdzie klimat powodował długotrwałe zaleganie śniegu na drogach, polach i łąkach. Władcy tego typu terenów powoływali do życia specjalne oddziały wojskowe, które na nartach patrolowały i pilnowały granicy państwowej. Działo się tak zarówno w Skandynawii (Norwegia, Szwecja), jak i na terenie środkowej Europy (Polska, Ruś). Było to na tyle ważne i ciekawe, że zostało zaprezentowane w dziele Alexandra Gwagnina „Sarmatiae Europae Descriptio" wydanym w roku 1578 (później przetłumaczonym na język polski przez Marcina Paszkowskiego i wydanym w 1603 roku). Na drzeworycie przedstawiony jest dwuosobowy patrol myśliwsko-wojskowy pilnujący granicy i porządku na terenie Permskiej Krainy w Wielkim Księstwie Moskiewskim.

Drzeworyt z dzieła Alexandra Gwagnina *Sarmatiae Europae Descriptio*, 1578, wyd. polskie 1603

Jak widać, połączone umiejętności narciarsko-strzeleckie wykorzystywane były głównie przez wojsko. Aby zapewnić jakość wyszkolenia żołnierzy, a poniekąd też i prymat jednych wojsk nad drugimi, dowódcy wojsk norweskich i szwedzkich postanowili w 1767 roku zorganizować zawody, w których udział wzięli żołnierze-pogranicznicy z obu krajów - były to pierwsze odnotowane w historii zawody w tej dyscyplinie. Pod koniec XVIII wieku okazjonalne zawody zaczęły przekształcać się w regularne, dzięki czemu możliwe stało się opracowanie zasad współzawodnictwa. Nastarszy klub miłośników tego sportu, nazywanego wtedy wojskowym biegiem patrolowym, powstał w Norwegii w 1861 r. i miał na celu popularyzację obronności kraju w formie sportowej. Ze względu na zmianę i popularność innych rodzajów broni, łuki zamieniono na broń palną, chociaż pod nazwą ski-archery uprawia się dziś także wersję dyscypliny z łukami.

*Melsteðs-Edda* – XVIII-wieczny manuskrypt islandzki zawierający eddy i poematy poświęcone nordyckim bogom

W odrodzonej Polsce w Wojsku Polskim narciarstwo wchodziło w zakres wyszkolenia bojowego jednostek stacjonujących w południowej i północno-wschodniej części kraju – sekcje narciarskie były obecne we wszystkich pułkach podhalańskich i większości stacjonujących na wschodniej granicy. Sekcja narciarska była dość popularna, bowiem żołnierze bardzo chętnie uprawiali ten sport łącząc przyjemne z „zawodowym".

W okresie XX-lecia międzywojennego wojskowy bieg patrolowy ▸

Reprezentacja Polski w biegu patrolowym podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sankt Moritz 1928. Stoją od lewej: Jan Skupień, kpt. Mieczysław Niemiec, por. Zbigniew Wóycicki, Władysław Czech, Władysław Żytkowicz i Tadeusz Zaydel

wszedł jako konkurencja pokazowa i nieoficjalna do programu różnych zawodów – w 1924 roku pojawił się w Chamonix na „Tygodniu sportów zimowych" (uznanym później za I Zimowe Igrzyska Olimpijskie). Wystartowały wówczas patrole z sześciu krajów: Szwajcarii, Finlandii, Francji, Czechosłowacji, Włoch i Polski (w składzie: Stanisław Chrobak, Stanisław Kądziołka, Szczepan Witkowski, Zbigniew Wóycicki). Dwie ostatnie drużyny nie ukończyły zawodów z powodu połamania nart. Wojskowy bieg patrolowy był też dyscypliną pokazową podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sankt Moritz 1928 (osiem krajów – Norwegia, Finlandia, Szwajcaria, Włochy, Niemcy, Czechosłowacja, Rumunia i Polska w składzie: Zbigniew Wóycicki, Władysław Żytkowicz, Władysław Czech, Tadeusz Zaydel), Garmisch-Partenkirchen 1936 (dziewięc krajów – Włochy, Finlandia, Szwecja, Austria, Niemcy, Francja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Polska – w składzie: Władysław Żytkowicz, Jan Pydych, Józef Zubek, Adam Rzepka) oraz Sankt Moritz 1948 (osiem krajów – Szwajcaria, Finlandia, Szwecja, Włochy, Francja, Czechosłowacja, Rumunia i USA).

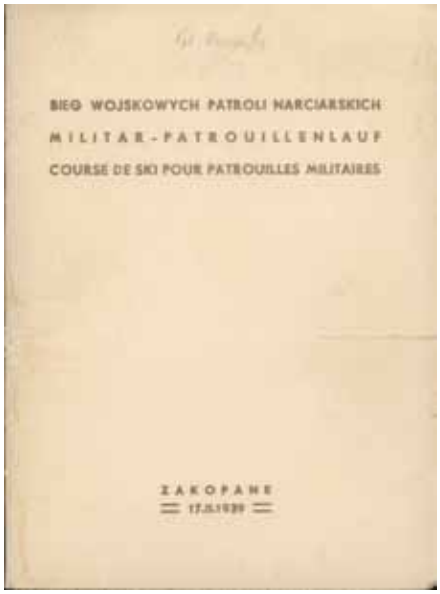

BIEG WOJSKOWYCH PATROLI NARCIARSKICH
MILITAR-PATROUILLENLAUF
COURSE DE SKI POUR PATROUILLES MILITAIRES

ZAKOPANE
17.II.1939

Program i regulamin Biegu Wojskowych Patroli Narciarskich rozgrywanego podczas Mistrzostw Świata FIS 1939

Niezależnie od igrzysk olimpijskich wojskowy bieg patrolowy był też elementem pokazowym narciarskich mistrzostw świata – bieg ten, tak jak podczas igrzysk, nie był punktowany i oceniany, ale miał swoich kibiców, stałych uczestników i cieszył się nie mniejszym zainteresowaniem niż oficjalne konkurencje narciarskie. Podczas mistrzostw świata FIS dwukrotnie organizowanych w Zakopanem w latach 1929 i 1939, wojskowy bieg patrolowy również znalazł się w programie. W 1929 roku dystans biegu wynosił 28 km, zaś strzelanie odbywało się do 13 figur stojących w odległości 200 m od zawodników. W biegu tym wystartowało sześć patroli: czechosłowacki, fiński, francuski, jugosłowiański, polski i rumuński. Każdy patrol według regulaminu składał się z jednego oficera (starszego podoficera) i trzech szeregowych, w pełnym wyekwipowaniu z bronią i amunicją, przy czym ekwipunek musiał ważyć nie mniej niż 7,125 kg. Polski patrol wystartował w składzie: por. Adam Kasprzyk, Pawliszkiewicz, Kuraś i Skupień i zajął drugie miejsce.

Dziesięć lat później, podczas Mistrzostw Świata FIS w Zakopanem 1939, wojskowy bieg patrolowy został rozegrany na dystansie 25 km. Strzelnica usytuowana była niedaleko treningowej skoczni narciarskiej, zaś udział wzięło siedem patroli: fiński, włoski, szwedzki, niemiecki, węgierski, polski i rumuński. Tym razem regulamin określał skład patrolu na jednego oficera służby stałej, jednego podoficera i dwóch szeregowców służby czynnej. Polacy (w składzie ppor. Hamburger, kapral Haratyk, st. strzelec Czepczor i strzelec Wawrzacz), którzy przygotowywali się wcześniej na obozie treningowym, zajęli trzecie miejsce.

Polski patrol wojskowy dobiegający do mety, Mistrzostwa Świata FIS Zakopane 1929, *Tygodnik Ilustrowany* nr 7/1929 s. 123

W 1939 roku wybuchła II wojna światowa, a umiejętności narciarsko-strzeleckie wykorzystywane były przez armie na wielu frontach po wszystkich stronach konfliktu: kurierzy polscy, oddziały fińskie stawiające opór żołnierzom radzieckim, strzelcy niemieccy w Alpach itp. Umiejętności i osiągnięcia, które trenowali i pokazywali podczas zawodów w okresie pokoju, znalazły niestety swoje zastosowanie w okresie wojny. Kiedy ta dobiegła końca, a świat otrząsnął się tragedii, działacze sportowi postanowili powrócić do idei olimpijskiej, mówiącej o pokoju między narodami. Jednocześnie wykreślili militarną konkurencję sportową z programu dyscyplin olimpijskich na Igrzyska w Oslo (1952) i Cortina d'Ampezzo (1956). Do programu powróciła ona w 1960 roku, już pod zmienioną nazwą i z zawodnikami wywodzącymi się z klubów sportowych, a nie z oddziałów wojskowych.

# IZBA PAMIĘCI STANISŁAWA MARUSARZA

*Michał Polakowski*

***Historia polskiego muzealnictwa sportowego, które narodziło się wraz z powstaniem Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie w 1952 roku, pisze się już siódmą dekadę. Od wielu lat powstają kolejne placówki i inicjatywy wystawiennicze, a rozwój tej gałęzi muzealnictwa zaobserwować można szczególnie od początku XXI wieku. Według naszych szacunków obecnie funkcjonuje w Polsce już około 30 muzeów, galerii i izb pamięci, których działalność koncentruje się na sporcie. W „Dyskobolu" informujemy regularnie o nich oraz podejmowanych przez nie inicjatywach.***

Izba Pamięci Stanisława Marusarza – prowadzona przez Fundację Stanisława Marusarza w Zakopanem – istnieje pod Tatrami już blisko pięć lat. Swoje miejsce znalazła w 2014 roku w udostępnionym przez Centralny Ośrodek Sportu pawilonie na Wielkiej Krokwi. Inicjatorem jej powstania był syn Stanisława Marusarza – Stanisław Piotr Marusarz.

Na niewielkiej, lecz bardzo interesującej ekspozycji zgromadzono pamiątki i trofea legendarnego narciarza, wśród nich puchary, medale i sprzęt sportowy. Całość uzupełnia mini kino, w którym wyświetlane są filmy poświęcone postaci patrona Izby.

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie wiążą z Izbą Pamięci Stanisława Marusarza więzy życzliwej współpracy. Niektóre pamiątki z jej zbiorów – m.in. puchar za wicemistrzostwo świata w skokach narciarskich z 1938 roku – prezentowaliśmy na niedawnej wystawie pt. „Gwiazdy sportu w Niepodległej". Wszystkich goszczących w Zakopanem serdecznie zapraszamy do odwiedzin w tej niezwykłej placówce.

Puchar za mistrzostwo IV Podhalańskiego Okręgu Narciarskiego ufundowana przez braci Jabłkowskich, 1938 r.

Rzeźba Józefa Klukowskiego *Wieńczenie zawodnika*, stanowiąca przechodnią Wielką Honorową Nagrodę Sportową, otrzymana przez jej ostatniego laureata Stanisława Marusarza w 1939 roku

Puchar Jugosłowiańskiego Urzędu Turystyki za najdłuższy skok podczas zawodów w Planicy, 1935 r.

# W locie po Kryształową Kulę

## Puchar Świata w skokach narciarskich

Michał Polakowski

**W połowie listopada w Wiśle rozpoczął się już 40. w historii sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich. Pomysł regularnego rozgrywania zawodów zaliczanych do jednego cyklu Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) zrealizowała w końcu lat 70. XX wieku, zachęcona sukcesem tej formuły w narciarstwie alpejskim.**

Obecna popularność skoków narciarskich to w dużej mierze zasługa Waltera Hofera. Odkąd, na początku lat 90. XX wieku, Austriak został dyrektorem Pucharu Świata, cykl ten przeszedł wiele zmian, które uczyniły go bardzo atrakcyjnym do transmisji, a całą dyscyplinę – bodaj najchętniej oglądaną spośród sportów zimowych. Dzięki wprowadzonemu przez Hofera formatowi zawody, które wcześniej trwały bardzo długo, przeprowadzane są w czasie ok. 1,5 godziny (jak mecz piłkarski) i łatwo umieścić je w telewizyjnej ramówce.

Sezon Pucharu Świata trwa od listopada do marca, liczba konkursów nie jest stała (zależy m.in. od kalendarza imprez takich jak igrzyska olimpijskie czy mistrzostwa świata) – w bieżącym sezonie zaplanowano ich 28. Od 1991 roku rozgrywane są również konkursy drużynowe, których organizuje się w sezonie kilkukrotnie mniej. W bieżącym ma się odbyć siedem. W sumie Puchar Świata gości w sezonie 2018/2019 na 20 skoczniach w dziesięciu krajach – w Polsce w Wiśle oraz Zakopanem.

**Prowadzone są trzy rodzaje klasyfikacji generalnych:**

Puchar Świata (indywidualna) – wlicza się do niej punkty zdobyte przez zawodników we wszystkich konkursach indywidualnych

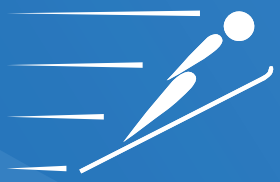

Puchar Świata w lotach (indywidualna) – wlicza się do niej punkty zdobyte przez zawodników w konkursach indywidualnych rozgrywanych na skoczniach mamucich (punkt konstrukcyjny powyżej 170. metra); aktualnie czynne są cztery: Vikersund (Norwegia), Planica (Słowenia), Bad Mitterndorf (Austria) i Oberstdorf (Niemcy)

Puchar Narodów (drużynowa) – wlicza się do niej punkty zdobyte przez zawodników w konkursach indywidualnych oraz poszczególne zespoły w konkursach drużynowych

Pierwsza edycja Pucharu Świata odbyła się w sezonie 1979/1980, a zwycięzcą klasyfikacji generalnej został Austriak Hubert Neupter (trzecie miejsce zajął Stanisław Bobak). Ostatnią jak dotąd 39., w sezonie 2017/2018, wygrał Kamil Stoch. Zwycięzca otrzymuje tzw. Kryształową Kulę.

## Zasady

W konkursie indywidualnym bierze udział 50 zawodników wyłonionych w kwalifikacjach (w lotach – 40 zawodników). Lista startowa układana jest w kolejności odwrotnej do miejsc zajmowanych w klasyfikacji generalnej PŚ. Do drugiej serii awansuje 30 najlepszych zawodników, którzy skaczą następnie w kolejności odwrotnej do miejsc zajmowanych na półmetku zawodów. Dzięki temu emocje z każdym skokiem wzrastają.

W konkursie drużynowym w każdym zespole występuje czterech zawodników, których noty łączne się sumuje. Do drugiej serii awansuje osiem najlepszych drużyn. Lista startowa układana jest w kolejności odwrotnej do miejsc zajmowanych w klasyfikacji generalnej Pucharu Narodów.

**Punktacja w konkursach indywidualnych:**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. – 100 | 7. – 36 | 13. – 20 | 19. – 12 | 25. – 6 |
| 2. – 80 | 8. – 32 | 14. – 18 | 20. – 11 | 26. – 5 |
| 3. – 60 | 9. – 29 | 15. – 16 | 21. – 10 | 27. – 4 |
| 4. – 50 | 10. – 26 | 16. – 15 | 22. – 9 | 28. – 3 |
| 5. – 45 | 11. – 24 | 17. – 14 | 23. – 8 | 29. – 2 |
| 6. – 40 | 12. – 22 | 18. – 13 | 24. – 7 | 30. – 1 |

**Punktacja w konkursach drużynowych:**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. – 400 | 2. – 350 | 3. – 300 | 4. – 250 | 5. – 200 | 6. – 150 | 7. – 100 | 8. – 50 |

**Na notę zawodnika w konkursie składają się punkty za:**

**odległość** – osiągnięcie punktu konstrukcyjnego warte jest 60 pkt. (na skoczniach mamucich 120). Za każdy metr powyżej lub poniżej tego punktu dodaje się lub odejmuje 2 pkt. na skoczniach normalnych (K75-K99), 1.8 pkt. na skoczniach dużych (K100-K169) oraz 1.2 pkt. na skoczniach mamucich (K170+).

**styl** – pięciu sędziów ocenia w skali do 20 pkt. fazę lotu, lądowanie oraz odjazd do wyznaczonej linii. Maksymalnie można uzyskać 60 pkt., ponieważ najwyższa i najniższa ocena nie są wliczane do noty.

**warunki wietrzne** – dla każdej skoczni opracowano algorytm pozwalający na uwzględnienie działania wiatru na podstawie uśrednionego wyniku pomiarów w kilku punktach wzdłuż zeskoku. Za wiatr wiejący z tyłu skoczni (niekorzystny) punkty się dodaje, za wiatr wiejący z przodu (korzystny) – odejmuje. Im silniejszy wiatr, tym dodanych lub odjętych punktów jest więcej.

**długość najazdu** – jury ma możliwość zmiany długości najazdu w trakcie trwania konkursu, jeśli istnieje zagrożenie, że zawodnicy znacząco przekraczaliby tzw. rozmiar skoczni, co byłoby dla nich niebezpieczne lub jeśli warunki nie pozwalają na uzyskiwanie dobrych odległości, a skoki są krótkie. Dla każdej skoczni opracowano algorytm pozwalający dodać odpowiednią liczbę punktów po zmianie rozbiegu na niższy lub odjąć po zmianie na wyższy.

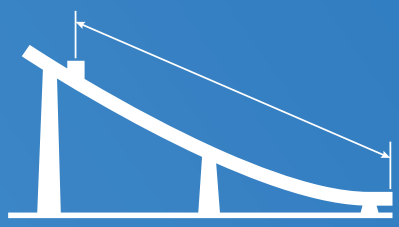

**REKORDZIŚCI** (wszystkie dane – stan na koniec sezonu 2017/2018)

## Najwięcej zwycięstw w klasyfikacji generalnej – zawodnicy

| | |
|---|---|
| Matti Nykänen | 4 (1983, 1985, 1986, 1988) |
| Adam Małysz | 4 (2001, 2002, 2003, 2007) |

## Najwięcej zwycięstw w klasyfikacji generalnej wg krajów

| | | |
|---|---|---|
| | 12 | Hubert Neuper (1980), Armin Kogler (1981, 1982), Andreas Felder (1991), Andreas Goldberger (1993, 1995, 1996), Thomas Morgenstern (2008, 2011), Gregor Schlierenzauer (2009, 2013), Stefan Kraft (2017). |
| | 8 | Matti Nykänen (1983, 1985, 1986, 1988), Ari-Pekka Nikola (1990), Toni Nieminen (1992) oraz Janne Ahonen (2004, 2005). |
| | 6 | Adam Małysz (2001-2003, 2007) oraz Kamil Stoch (2014, 2018). |

## Najwięcej wygranych konkursów PŚ

Matti Nykänen | Gregor Schlierenzauer | Adam Małysz

## Polscy zwycięzcy konkursów PŚ

## Największa liczba miejsc na podium konkursów PŚ

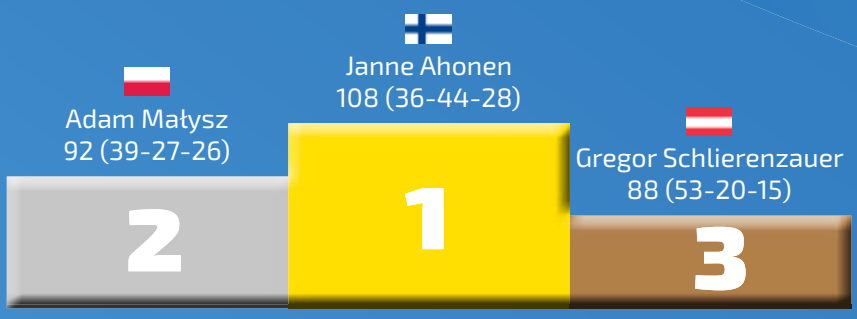


| | | |
|---|---|---|
| 4. | Simon Ammann | 80 (23-31-26) |
| 5. | Matti Nykänen | 76 (46-22-8) |
| 6. | Thomas Morgenstern | 76 (23-30-23) |
| 7. | Jens Weissflog | 73 (33-19-21) |
| 8. | Andreas Goldberger | 63 (20-25-18) |
| 9. | Noriaki Kasai | 63 (17-13-33) |
| 10. | Kamil Stoch | 57 (31-15-11) |

## Najwięcej występów w konkursach PŚ:

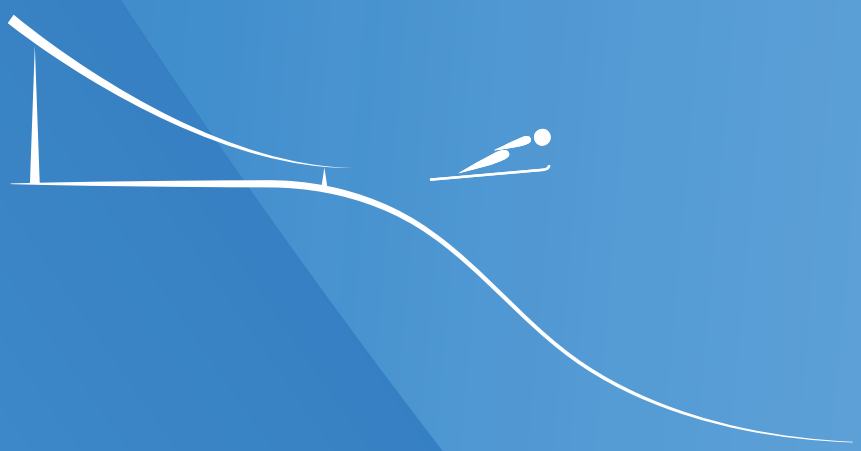

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Noriaki Kasai | 543 |
| 2. | Janne Ahonen | 410 |
| 3. | Simon Ammann | 397 |
| 4. | Jakub Janda | 361 |
| 5. | Wolfgang Loitzl | 356 |
| 6. | Roar Ljøkelsøy | 350 |
| 7. | Adam Małysz | 349 |
| 8. | Robert Kranjec | 325 |
| 9. | Andreas Kofler | 309 |
| 10. | Martin Höllwarth | 307 |

## Najstarszy zwycięzca konkursu PŚ:

Noriaki Kasai — 42 lata 5 miesięcy 23 dni (29.11.2014, Kuusamo)

## Najmłodszy zwycięzca konkursu PŚ:

Steve Collins — 15 lat 11 miesięcy 27 dni (9.03.1980, Lahti)

## Najwięcej wygranych konkursów PŚ w jednym sezonie:

Peter Prevc — 15 (2015/2016)

## Najwięcej wygranych konkursów PŚ w roku kalendarzowym:

Adam Małysz — 17 (2001)

## Najwięcej wygranych konkursów drużynowych PŚ:

| | | |
|---|---|---|
| 1. | | 28 |
| 2. | | 24 |
| 3. | | 15 |

# IGELITOWA SKOCZNIA NARCIARSKA W WARSZAWIE

**Piotr Walewski**

***Stolica nie kojarzy się z narciarstwem, a szczególnie jedną z jego najbardziej ekstremalnych odmian – skokami. Tymczasem nawet tutaj, w sercu mazowieckiej równiny, można było przed laty uprawiać tę dyscyplinę.***

Do lat 50. XX wieku w Warszawie istniały dwa skromne obiekty sportowe, które nieco na wyrost można uznać za wyczynowe skocznie narciarskie. Pierwszą był zbudowany jeszcze w latach 20. XX wieku obiekt w parku Agrykola. Odbudowany po wojnie w 1952 roku wg projektu inżyniera Mieczysława Samka i zagospodarowany przez członków klubu sportowego Skra, pozwalał na rozgrywanie skromnych zawodów sportowych w dogodnych warunkach atmosferycznych. Zdarzało się również, że śnieg trzeba było zwozić na Agrykolę z chłodni lub pobliskiego (niezadaszonego jeszcze) lodowiska na Torwarze. Skocznia funkcjonowała do lat 70. XX wieku i na koniec użytkowana była wyłącznie przez amatorów. Później została rozebrana. Drugim, dużo skromniejszym obiektem tego typu, był „kompleks" dwóch małych skoczni w Lasku Bielańskim (punkty konstrukcyjne K-5 i K-15), wykorzystywany głównie przez studentów pobliskiej Akademii Wychowania Fizycznego oraz członków żoliborskiego klubu sportowego Spójnia.

Możliwości uprawiania skoków narciarskich w stolicy zmieniły się diametralnie w roku 1955, kiedy to na warszawskim Mokotowie, na zboczu skarpy wiślanej, rozpoczęto budowę obiektu wyjątkowego w skali światowej – pierwszej nowoczesnej skoczni igielitowej o punkcie konstrukcyjnym K-38. W założeniach projektantów miała ona umożliwiać organizowanie zawodów przez cały rok, bez względu na porę dnia (sztuczne oświetlenie). Była to zarazem pierwsza w świecie skocznia wzniesiona jako eksperymentalna konstrukcja kablobetonowa (strunobetonowa), wykonana w całości z elementów prefabrykowanych w Warszawskich Zakładach Betoniarskich i Żelbetowych na Żeraniu.

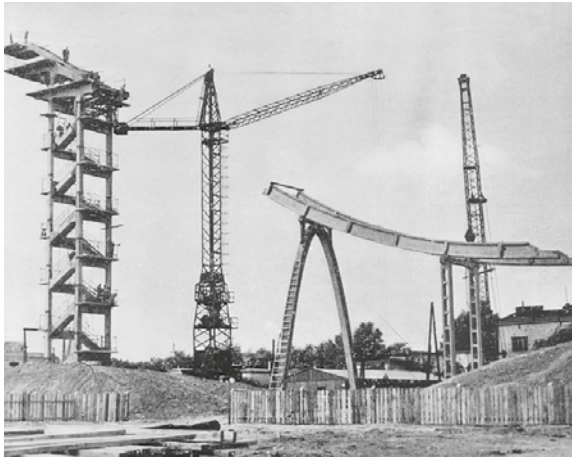

Jako w pełni funkcjonalny obiekt sportowy, skocznia wykorzystywana była do lat 80. XX wieku. Z początku, z uwagi na problemy technologiczne z utrzymaniem śniegu na nawierzchni igielitowej, nie była wykorzystywana w miesiącach zimowych. W ciepłych porach roku sprawdzała się znakomicie jako

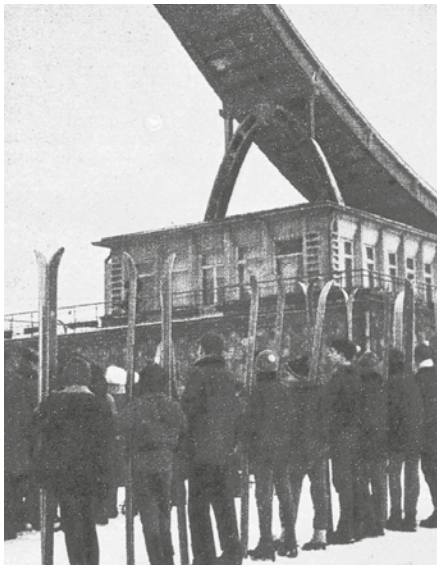

jedyny tego typu obiekt w Polsce. Rozgrywano na Wierzbnie cykliczne zawody o Mistrzostwo Warszawy, trenowała tu w miesiącach letnich ścisła czołówka polskich skoczków narciarskich. Stołeczny obiekt gościł m.in. złotego medalistę olimpijskiego z Sapporo, Wojciecha Fortunę i Antoniego Łaciaka, wicemistrza świata z Zakopanego z 1962 roku, który był oficjalnym rekordzistą skoczni (40,5 m). Nieoficjalny rekord (48 m) należy jednak do Janusza Dudy.

Przez większość czasu skocznia stała niewykorzystywana. Już we wczesnych latach 60. XX wieku na łamach „Stolicy" kpiono, że *podobno odbywają się tu czasem zawody*. Trudno dziś ustalić przyczynę tego stanu rzeczy – czy zawiniło skromne zainteresowanie tego typu sportem wyczynowym wśród mieszkańców Warszawy, czy też liczba skoczków w Polsce była tak nikła, że nie opłacało się transportować ich spod Tatr na treningi do stolicy. Faktem jest, że wkrótce ochrzczono ją mianem „skoczni widma". Transformacja ustrojowa i początek lat 90. XX wieku okazały się być zgubne dla losów skoczni jako czynnego obiektu sportowego.

Zamknięta od końca lat 80. XX wieku, niszczała do czasu, kiedy od konstrukcji rozbiegu, z wysokości kilkudziesięciu metrów zaczęły odpadać fragmenty betonu. Zapadła wówczas decyzja o demontażu pierwszego przęsła rozbiegu w celu zapobieżenia katastrofie budowlanej. Do całkowitej rozbiórki doszło w 2011 roku.

# POCHODNIE ZIMOWYCH IGRZYSK

**Cezary Cybulski**

***Ogień olimpijski jest jednym z głównych symboli olimpijskich – obok flagi, hymnu, motta czy maskotek. Jego przeniesienia z Olimpii do miasta-gospodarza danych igrzysk dokonuje się za pomocą pochodni. Muzeum posiada w swoich zbiorach pochodnie z czterech ostatnich zimowych igrzysk.***

Słuchając relacji z otwarcia igrzysk olimpijskich słyszymy o zniczu i pochodni i często nie zastanawiamy się, jaka jest różnica pomiędzy nimi. Słowo „znicz" bywa używane błędnie na określenie płonącej pochodni. Tymczasem znicz jest zawsze jeden, na stadionie olimpijskim, a pochodni – wiele, służą członkom sztafety z ogniem, której ostatni uczestnik, właśnie za pomocą pochodni, zapala znicz.

Pierwsze nowożytne igrzyska olimpijskie odbywały się bez ceremonii zapalenia ognia olimpijskiego, tę tradycję zapoczątkowano w 1928 roku w Amsterdamie. Natomiast do antycznej tradycji zapalenia ognia w Olimpii i przenoszenia go do miejsca organizowania igrzysk powrócono przed imprezą w Berlinie w 1936 roku. Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie jest w posiadaniu dziewięciu pochodni olimpijskich, w tym czterech z igrzysk zimowych.

Niebieska pochodnia Igrzysk Olimpijskich w Turynie w 2006 roku wyglądem ma nawiązywać do wizerunku narty lub kija hokejowego. Mierzy 78,5 cm. Obok emblematu igrzysk znajduje się na podstawie napis w języku włoskim oraz logo słynnej firmy Pininfarina, znanej m.in. z projektów samochodów Ferrari czy Maserati.

Turyn 2006

Vancouver 2010

# OLIMPIJSKICH W ZBIORACH MUZEUM

Soczi 2014

PyeongChang 2018

Pochodnia z Igrzysk Olimpijskich w Vancouver w 2010 roku wykonana została przez koncern Bombardier Inc. z Montrealu, producenta m.in. samolotów, okrętów i szybkich pociągów. Kształt symbolizuje kanadyjskie krajobrazy oraz ślad zostawiany na śniegu przez narciarza. Jej wysokość to 94 cm, a płonący do 15 minut ogień wydostaje się z niej na 30 cm i robi na wietrze wrażenie łopoczącej flagi. Do zbiorów trafiła jako dar od prezydenta Węgier.

Pochodnia olimpijska z Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014 roku jest w połowie barwy metalicznej (od zewnątrz), a w połowie – czerwonej (od wewnątrz). Jej wysokość to 95 cm. Inspiracją dla projektantów były prace rosyjskich grafików: Iwana Bilibina i Borysa Kustodijewa. Pochodnia ma łączyć elementy przeciwstawne, „zimny" metal i czerwone „gorące" elementy. Wśród wielu interpetacji pojawia się też nawiązanie do mitologicznego feniksa. Producentem były Krasnojarskie Zakłady Budowy Maszyn (Krasmasz), gdzie produkowano także... pociski balistyczne Siniewa z głowicą atomową. Zakłady wypuściły ponad 16 000 pochodni. Niestety nie cieszyły się one dobrą opinią, gdyż podczas trwania sztafety zgasły co najmniej 44 razy.

Wykonana z poliestru pochodnia z Igrzysk Olimpijskich w PyeongChang w 2018 roku została zaprojektowana przez koreańskiego twórcę sztuki użytkowej Kim Young-Se. Pięć filarów w górnej części pochodni zostało wykonanych tak, aby przypominały płonący płomień, a pięciokątne kształty w górnej i dolnej części symbolizują pięć kontynentów świata. Żółte wzory w kształcie gwiazdy i perforacje zdobiące każdy koniec pochodni reprezentują ludzi zamieszkujących wszystkie pięć kontynentów. Wysokość pochodni wynosi 70 cm i ma nawiązywać do położenia miasta PyeongChang (700 m n.p.m.).

# SKITUROWCY SPRZED STU LAT

**Konrad Moniewski**

***Zimowa turystyka narciarska przyciąga w ostatnich latach coraz większą liczbę miłośników gór, a skituring stał się bardzo popularną formą aktywnego spędzania czasu. Nie jest to jednak dyscyplina nowa – jej pierwsi polscy amatorzy działali już w wieku XIX w Karpatach Wschodnich.***

Turyści na szlaku w Czarnochorze. W środku Jerzy Maślanka, pierwszy od lewej prawdopodobnie Stanisław Dębicki

Pionierami tych ekstremalnych, jak na ówczesne czasy, wypraw byli Marian Małaczyński i Józef Schnaider, którzy w 1897 roku zdobyli zimą szczyty Chomiaka w Gorganach (26 lutego) i Howerli w Czarnohorze (16 marca). Były to nie tylko pierwsze znane wycieczki w Karpatach dokonane w zimie, ale i pierwsze polskie wejścia na szczyt na nartach.

Wielkie znaczenie w rozwoju turystyki zimowej i narciarstwa w Galicji miał również Tadeusz Smoluchowski. Od 1893 roku podejmował samotne wędrówki narciarskie w Karpatach Wschodnich, zdobył m.in. szczyt Bliźnicy w 1900 r. Propagatorem sportów zimowych we Lwowie był również dr Eugeniusz Piasecki. W 1905 r. w okolice Worochty wyprawiał się na nartach Henryk Gąsiorowski, zdobył w styczniu i w lutym szczyty Riży i Seredniej.

Wielkiego przełomu w zimowej turystyce w Karpatach Wschodnich dokonali w 1906 roku młodzi lwowianie, którzy sprowadzili słabo wówczas jeszcze znane w Galicji narty do Lwowa. Roman Kordys, Jerzy Maślanka, Zygmunt Klemensiewicz i Maksymilian Dudryk postanowili wyprawić się na nich zimą w góry. Śmiałkowie nie mieli zbyt dużego doświadczenia w jeździe na nartach, a swoją wiedzę opierali głównie na książce instruktażowej Józefa Schnaidera pt. „Na nartach skandynawskich" oraz podręczniku narciarskim „Styl zjazdowy Lilienfelder" Mathiasa Zdarsky'ego. Ten ostatni zresztą przez dwa dni osobiście szkolił młodych narciarzy.

W dwa dni po szkoleniu, 18 lutego 1906 r., zafascynowani przeżyciem przygody wyruszyli z Jaremcza w góry. Celem wyprawy była Doboszanka (1754 m n.p.m.) we Wschodnich Gorganach. Pierwszy nocleg w górach przypadł na połoninie Szczewce, gdzie czwórka podróżników rozbiła obóz. Spali w prowizorycznym, własnoręcznie przygotowanym szałasie przy 17-stopniowym mrozie. Następnego dnia zdobyli szczyt Syniaczki (1402 m n.p.m.), a po parogodzinnym odpoczynku zjechali w dolinę Zielenicy (600 metrów różnicy). Tym razem obozowali w leśniczówce Ilma. Nazajutrz wyruszyli w kierunku Doboszanki przez połoninę Niżnej. Dotarli do pasa kosodrzewin pod szczytem i dalej ruszyli do szczytu już bez nart, z kijami bambusowymi w rękach. Na grani śmiałków powitał silny wiatr. Około godziny 14 Klemensiewicz, Dudryk, Kordys i Maślanka stanęli na szczycie: *Nic to, że nie wiedzieliśmy, jak z tej góry zejdziemy, jaka noc nas czeka. Świadomość, że jesteśmy pośrodku ogromnego pustkowia górskiego, nigdy dotąd w zimie nie dotkniętego stopą ludzką, że śmiałe nasze marzenia stały się rzeczywistością, że udało nam się – jak nikomu dotąd – wtargnąć w to sanktuarium zimy, że odkryliśmy tajemnicę wypraw zimowych w Karpaty, które legły teraz otworem przed nami – wszystko to oszałamiało nas.*

Ta pierwsza zimowa narciarska wyprawa w Karpaty Wschodnie była bardzo ważna ze względu na zdobyte wówczas doświadczenia. „Przetarcie" zimowych szlaków przez tych bardzo młodych ludzi, niedoświad-

Roman Kordys w Karpatach Wschodnich na szczycie Doboszanki

czonych w jeździe na nartach, wywarło wielkie wrażenie na miłośnikach gór i taternikach. Do 1914 roku lwowscy turyści-narciarze zwiedzili wszystkie części Karpat Wschodnich leżące na obszarze dawnej Galicji i na granicy galicyjsko-węgierskiej oraz wiele szczytów leżących na Rusi Zakarpackiej (ówczesne Węgry) i w Rumunii.

Wspólna pasja wędrowania spowodowała, że miłośnicy turystyki górskiej postanowili założyć Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zebranie założycielskie odbyło się 29 stycznia 1907 roku. Pierwszym prezesem Towarzystwa został Kazimierz Panek. Romanowi Kordysowi powierzono funkcję sekretarza, a Maksymilianowi Dudrykowi funkcję przodownika.

Uczestnicy pierwszej zimowej wyprawy na nartach w Karpatach Wschodnich:

**Zygmunt Klemensiewicz (1886-1963)**, profesor fizyki Politechniki Lwowskiej (do 1940), po wojnie wykładał w Londynie i na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, taternik, alpinista, narciarz. Na nartach zdobył ponad 70 szczytów w Bieszczadach, Gorganach, Świdowcu, Czarnej Połoninie, Karpatach Marmaroskich i Rodniańskich. W latach 1907-1911 wspólnie z Romanem Kordysem redagował pismo „Taternik", na łamach którego propagował turystykę wysokogórską i narciarską. W latach 1919-1939 był prezesem Karpackiego Towarzystwa Narciarzy i wiceprezesem Polskiego Związku Narciarskiego. Wydał pierwszy polski podręcznik pt. „Zasady taternictwa" w 1913 r. oraz kilka przewodników po Karpatach Wschodnich. Góry, po których podróżował, bardzo chętnie fotografował.

**Roman Kordys (1886-1934)**, prawnik i dziennikarz, taternik i alpinista, badacz historii taternictwa i alpinizmu w latach 1905-1930. Jego pierwsze przejście Grani Kościelca w 1905 roku (wspólnie z Klemensiewiczem), bez opieki przewodników tatrzańskich stanowiło przełomowy moment w taternictwie polskim. Z Klemensiewiczem i Maślanką jako pierwsi dotarli na Niebieską Turnię, Śnieżny Szczyt i Wschodni Szczyt Wideł. W 1908 r. razem z Mieczysławem Karłowiczem dokonał pierwszych zimowych wejść na nartach na szczyty Kościelca, Żółtej Turni i Wołoszyna. Był autorem wielu wspomnień i prac z zakresu teorii i historii taternictwa.

**Jerzy Maślanka (1886 -1961)**, absolwent Politechniki Lwowskiej, taternik, alpinista, jeden z najaktywniejszych polskich wspinaczy lat 1905-1914, dokonał wielu pierwszych wejść w Tatrach – zarówno zimą, jak i latem. Wspinał się też w Alpach i Gorganach. Współzałożyciel Kółka Taterników (później Himalaya Club) i Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, działacz Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego. Propagator narciarstwa w środowisku lwowskim, autor artykułów w prasie tatrzańskiej („Taternik", „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego" i inne).

**Maksymilian Dudryk (1886-1963)**, inżynier, narciarz i taternik, popularyzator narciarstwa i turystyki narciarskiej w Karpatach Wschodnich. Współorganizował i uczestniczył w ponad trzydziestu wyprawach zimowych, zdobył na nartach ponad dwieście szczytów i grani.

Grupa turystów-narciarzy na stoku w Karpatach Wschodnich

# IGRZYSKA ŻYCIA I ŚMIERCI – SPORTOWCY W POWSTANIU WARSZAWSKIM

**Dagmara Krawczyńska**

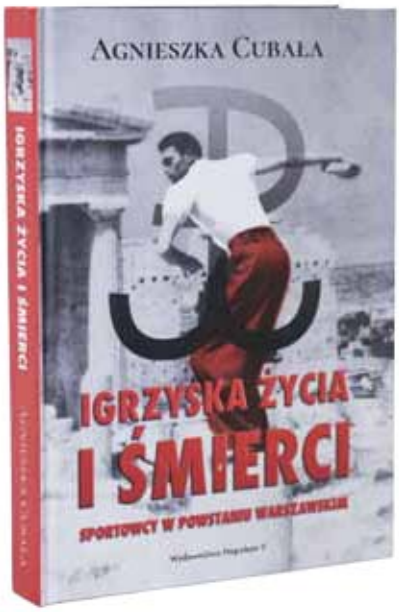


***Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie to nie tylko liczne wystawy, pokazy, konferencje oraz spotkania ze sportowcami, lecz także promocje książek. Oczywiście sportowych! Jednym z ciekawszych tytułów, który pojawił się wśród muzealnych nowości są „Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w Powstaniu Warszawskim" Agnieszki Cubały.***

Podczas spotkania autorskiego pani Agnieszka powiedziała: *Zafascynował mnie sport i rola, jaką odegrał w życiu młodego pokolenia po uzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Był szkołą charakterów. Bohaterowie mojej książki uprawiali wiele dyscyplin, kontakty sportowe prowadziły często do działalności konspiracyjnej, a ich sprawność fizyczna przydawała się im później w walce z okupantem.* Autorka, która znana jest już z takich pozycji książkowych jak „Skazani na zagładę? 15 sierpnia 1944" czy „Sten pod pachą, bimber w szklance, dziewczyna i… Warszawa" tym razem prezentuje nam sylwetki 34 sportowców, którzy brali udział w Powstaniu Warszawskim, a wcześniej byli na ustach całej międzywojennej Polski. Przy sylwetce każdego zawodnika, oprócz opisu sportowej kariery, pojawia się informacja o jego losach w sierpniu i wrześniu 1944, np. podane jest zgrupowanie, w którym walczył bądź informacja o tym, że był cywilem wraz z opisem jak wyglądało jego życie w powstańczej stolicy.

Książkę czyta się znakomicie. Charakterystyki zawodników opisane są zwięźle, a życiorysy „postaci spiżowych" godnych naśladowania dowodzą, że sport i patriotyzm powinny iść w parze, a charakter sportowca może być twardy, nie tylko w czasie zmagań na arenach, lecz także w życiu. Wśród opisanych są m.in. Olgierd Budrewicz, Jan Mulak, Bohdan Tomaszewski, Ignacy Tłoczyński. Niech nazwiska pozostałych 30 postaci pozostaną niespodzianką dla tych, którzy sami sięgną po „Igrzyska…".

# JESTEM ISIA

***W związku z zakończeniem kariery naszej najlepszej od czasów Jadwigi Jędrzejowskiej tenisistki, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie przedstawia propozycję książkową dla fanów Agnieszki Radwańskiej.***

W lipcu br. pojawiła się na półkach księgarskich pozycja „Jestem Isia" – wywiad-rzeka Artura Rolaka z tą utytułowaną zawodniczką. Znajdziemy w nim wiele szczegółów z dzieciństwa: relacje z ojcem, z siostrą, ciężar treningów oraz późniejsze tenisowe losy wybitnej zawodniczki, dwudziestokrotnej mistrzyni turniejów WTA. Poznamy jej trenerów i słynne przeciwniczki. Tekst uzupełniono dużą liczbą zdjęć – zarówno tych starszych, z dzieciństwa, jak i z okresu, z którego wszyscy znamy „Isię" z kortów.

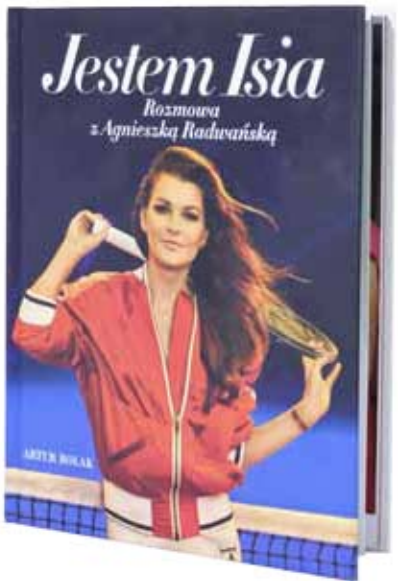

# Totalizator Sportowy

partnerem

# Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

#razemdlasportu

# RZUT GRANATEM, CZYLI JAK PRZED WOJNĄ NA CIWF PRZYJMOWANO

**Jan Annusewicz**

***Dyskusja na temat zasad przyjęcia na studia wyższe oraz poziomu prezentowanego przez kandydatów odbywa się w naszym życiu publicznym co pewien czas. Ciekawe reguły obowiązywały w okresie międzywojennym w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego, obecnie znanym jako Akademia Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie.***

W zasobie Archiwum Akt Nowych, w zespole archiwalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zachowały się zasady przyjęcia do CIWF na studium dwuletnie w 1934 roku. Na wstępie poinformowano, że przyjmowani będą kobiety i mężczyźni w wieku 20-25 lat, posiadający maturę gimnazjalną lub seminaryjną (pierwszeństwo mieli kandydaci z maturą gimnazjalną). Mężczyźni mięli obowiązek ukończenia służby wojskowej, a panie musiały uzyskać co najmniej drugi stopień przysposobienia wojskowego. Po rozpatrzeniu podań dyrekcja Instytutu organizowała trzydniowy, trzyczęściowy kurs eliminacyjny. Pierwsza część to badania lekarskie i psychotechniczne; druga – egzamin pisemny z wiedzy ogólnej, ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy o przyrodzie i naukach społecznych; trzecią i ostatnią był egzamin ze sprawności fizycznej, który stawiał następujące wymagania:

kobiety – bieg na 60 metrów (max. 10,6 s), bieg na 500 metrów (max. 2 min 10 s), skok wzwyż (min. 105 cm), skok w dal (min. 300 cm), pływanie na 25 m „stylem ręcznym lub piersiowym" (bez limitów czasowych);

mężczyźni – bieg na 100 metrów (max. 13,8 s), bieg na 1000 m (max. 3 min 25 s), skok w wzwyż (min. 130 cm), skoku w dal (min. 450 cm), rzut piłką palantową lub granatem (min. 50 m), pływanie na 50 m „stylem ręcznym lub piersiowym" (max. 60 s).

Po zakończeniu egzaminów dyrekcja CIWF wyłaniała po 30 kandydatów i kandydatek na dwuletni kurs wychowania fizycznego. Szczęśliwcy zobowiązani byli do zamieszkania w internatach Instytutu oraz spełnienia następujących wymagań:

1) skorygować ew. wady wzroku za pomocą szkieł, 2) uporządkować uzębienie (z wyleczeniem, zaplombowaniem itp. ew. chorych zębów), 3) wpłacić wpisowe w wysokości 20 zł na potrzeby kulturalne słuchaczy Instytutu, 4) uiszczać opłaty miesięczne w wysokości 125 zł na koszty całkowitego utrzymania łącznie z praniem bielizny, wyżywieniem, leczeniem, opłatami laboratoryjnymi i bibliotecznymi, 5) kupić komplet stroju ćwiczebnego wg ustalonego przez Instytut wzoru za około 220 zł, 6) wnieść po ukończeniu studiów opłatę 40 zł na koszta egzaminu końcowego, 7) przestrzegać ściśle wszystkich zarządzeń dyrekcji, 8) zwrócić koszta wszelkich ew. uszkodzeń sprzętu i urządzeń spowodowanych z własnej winy, 9) w razie otrzymania pożyczek państwowych na umożliwienie przeprowadzenia studiów lub stypendiów poddać się rygorom z tego tytułu wynikającym, 10) odbyć po drugim roku studiów, przed uzyskaniem ostatecznego świadectwa ukończenia Instytutu, praktykę w jednym z obozów letnich, 11) wykazać się w czasie studiów w CIWF, poza pracą objętą programem, w chwilach wolnych od studiów, pracą samokształceniową w organizacji Bratniej Pomocy, w kompletach dziecięcych, ogródku jordanowskim itp.

Po ukończeniu dwuletniego studium studenci otrzymywali zaświadczenia uprawniające ich do nauczania wychowania fizycznego w szkołach średnich, kierowania wychowaniem fizycznym w stowarzyszeniach i klubach. Ponadto absolwenci byli uprawnieni do obejmowania stanowisk zastępców i kierowników hufców szkolnych oraz podinstruktorów drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża.

Zmieniły się czasy, dzisiejsza młodzież musi spełnić wyższe wymagania sprawności fizycznej, żeby zdać testy sprawnościowe na wszystkie uczelnie AWF w kraju. Wydaje się jednak, że przynajmniej jednej rzeczy można by nadal wymagać od studentów, nie tylko AWF – pracy samokształceniowej i działalności w środowiskach, w których można udzielać wsparcia potrzebującym.

Member of the
OLYMPIC MUSEUMS
NETWORK

# Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

## zaprasza na zajęcia edukacyjne od wtorku do piątku w godzinach 9.00-15.00

*Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie prowadzi zajęcia, które łączą program nauczania realizowany w szkołach z dobrą zabawą. Spotkania pozwalają dzieciom i młodzieży rozwinąć i pogłębić zainteresowanie sportem, turystyką oraz ideami olimpijskimi. Nasze metody pracy są dostosowane do poziomu różnych grup wiekowych, lekcje prowadzimy na ekspozycji stałej oraz w sali edukacyjnej. Dla każdej grupy dodatkowo oferujemy zwiedzanie z przewodnikiem dostosowane do wieku uczestników.*

### Spotkania Muzealne z Przedszkolakami – program edukacyjny dla dzieci w wieku 3-6 lat

- W zaczarowanej krainie pięciu kółek
- Szlakiem siedmiu cudów Muzeum
- Dawno temu w Olimpii
- Bajeczny Świat sportów zimowych

### Lekcje dla klas I-III

- Jedziemy na igrzyska olimpijskie
- Ja, kibic
- Pochodnia olimpijska
- Liny, węzły i supełki...
- Od dziecka do Mistrza Świata
- Szlakiem Wisły

### Lekcje dla klas IV-VI

- Drużyna marzeń
- Fair play w sporcie i życiu
- Sherlock Holmes w Muzeum
- Liny, węzły i supełki...
- Szlakiem Wisły

### Lekcje dla klas VII – VIII

- Antyczna Grecja, ojczyzna stadionów, edukacji i sztuki
- Fizyka w sporcie
- Średniowieczne turnieje rycerskie i zasady fair play, a sport współczesny
- Kibicuj z nami
- Anatomia sportu
- Liny, węzły i supełki...

### Lekcje dla uczniów szkół średnich

- Antyczna Grecja, ojczyzna stadionów, edukacji i sztuki
- Fizyka w sporcie
- Kibicuj z nami
- Anatomia sportu
- Liny, węzły i supełki...

### Program edukacyjny - Sport w niepodległej

- Sport w Polsce niepodległej
- Józef Piłsudski - założyciel Legionów, przywódca państwa, protektor polskiego sportu
- Mała lekcja patriotyzmu
- Sportowym szlakiem niepodległości

ul. Wybrzeże Gdyńskie 4
Centrum Olimpijskie
tel. 22 56 03 786
edukacja@muzeumsportu.waw.pl

20 lat Mazowsze

Szczegółowe informacje wraz z aktualnym cennikiem na stronie:
www.muzeumsportu.waw.pl

# SŁOWO O LUDWIGU GUTTMANNIE

**Piotr Banasiak**

***Doktor Ludwig Guttmann uważany jest na świecie za ikonę sportu osób niepełnosprawnych, porównywaną coraz częściej do twórcy nowożytnych Igrzysk Olimpijskich - barona Pierre'a de Coubertina. Co ciekawe, ideę jego życia narodziła... śmierć. W szpitalu, w którym pracował, umierał górnik ze złamanym kręgosłupem. Żaden z doświadczonych lekarzy nie był w stanie mu pomóc. Ten konający w bólach człowiek zawładnął wrażliwością Guttmanna, przez co odmienił losy dziesiątków tysięcy ludzi niepełnosprawnych na całym świecie.***

Ludwig Guttmann

Twórca igrzysk paraolimpijskich Ludwig Guttmann urodził się 3 lipca 1899 r. na niemieckim Górnym Śląsku w miejscowości Tost (po zakończeniu II Wojny Światowej jego rodzinne miasteczko przyłączone zostało do Polski, zmieniło nazwę na Toszek i obecnie przynależy administracyjnie do powiatu gliwickiego).Wychowywał się w rodzinie zgermanizowanych Żydów. Po ukończeniu gimnazjum w 1917 r. podjął pracę sanitariusza w szpitalu w Königshütte (Królewskiej Hucie, obecnie Chorzów). Po latach wspominał, że przełomowym momentem w jego życiu było spotkanie z konającym górnikiem, po którym Guttmann swoją dalszą karierę związał z leczeniem i rehabilitacją osób niepełnosprawnych.

Po ukończeniu praktyki szpitalnej w kwietniu 1918 r. Ludwig Guttmann rozpoczął studia medyczne na uniwersytecie w Breslau (obecnie Wrocław) i w 1924 r. uzyskał tytuł doktora medycyny. Następnie podjął pracę w szpitalu, jako asystent profesora Otfrida Foerstera, jednego z najwybitniejszych pionierów światowej neurologii. Guttmann u boku profesora przeprowadził wiele skomplikowanych operacji, eksperymentów i badań nad strukturą rdzenia kręgowego. Wkrótce został samodzielnym kierownikiem szpitala.

Po dojściu Hitlera do władzy, był prześladowany ze względu na swoje żydowskie pochodzenie. W tych dramatycznych czasach wykazywał się wielkim heroizmem. Ryzykując własnym życiem wielokrotnie ratował chorych przed aresztowaniem i pewną śmiercią, dokonując ich potajemnej ewakuacji poza mury szpitala. Hitlerowcy bowiem prowadzili bezprzykładną eksterminację osób niepełnosprawnych, uważając ich za niepotrzebne obciążenie dla społeczeństwa.

Na początku 1939 r. minister zdrowia Niemiec – nie bacząc na żydowskie korzenie Guttmanna – wydelegował go, jako najwybitniejszego europejskiego neurologa, do Lizbony, aby ratował jego bliskiego przyjaciela, premiera Portugalii Antonio Salazara. Z uwagi na długi czas hospitalizacji pacjenta, Guttmannowi, jego żonie i dwójce dzieci wydano paszporty. Państwo Guttmannowie do Niemiec już nie powrócili – w marcu 1939 r. przenieśli się na stałe do Londynu.

W 1943 r. rząd brytyjski zlecił Guttmannowi stworzenie oddziału szpitalnego dla kombatantów wojennych z urazem rdzenia kręgowego w miejscowości Stoke Mandeville. Wkrótce Guttmann zasłynął jako twórca nowatorskich metod rehabilitacji poprzez sport. Swój system oparł na przekonaniu, że sport, to, przede wszystkim, przełamywanie własnych barier i słabości oraz wyrabianie silnej woli, a nie tylko wzmacnianie ciała.

Na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 1948 r. Guttmann szczególną uwagę poświęcił zawodnikom niepełnosprawnym, zdobywającym, pomimo kalectwa, najwyższe laury. Jednym z nich był Karoly Takacs – węgierski strzelec – który pomimo braku prawej ręki (utracił ją na skutek wybuchu granatu na ćwiczeniach wojskowych) nie tylko zdobył w Londynie złoty medal, lecz także ustanowił rekord świata w konkurencji pistoletu szybkostrzelnego. Innym niepełnosprawnym bohaterem tych Igrzysk był Jack Dearlove, który w wieku lat 13 stracił nogę w wypadku samochodowym. Jako sternik ósemki wioślarskiej zdobył srebrny medal olimpijski. Temu sukcesowi towarzyszyła wielka przykrość, gdyż jak wspominał Guttmann, działacze sportowi z obawy przed reakcją publiczności, nakłaniali poruszającego się o kulach zawodnika, by nie brał udziału w ceremonii wręczania medali. W Londynie zabrakło innego niepełnosprawnego zawodnika Olivera Halassy'ego (zginął w 1946 r. w niejasnych okolicznościach, zastrzelony przez radzieckiego żołnierza).

Tablica pamiątkowa na ścianie szpitala w Chorzowie, gdzie Guttmann pracował jako sanitariusz

Guttmann zaprzyjaźnił się z nim jeszcze podczas Igrzysk w Berlinie w 1936 r. Pomimo braku jednej ze stóp, zawodnik ten zdobył z reprezentacją Węgier w piłce wodnej złoty medal olimpijski. Zdaniem Guttmanna, wszystkie te przykłady dowodziły, że dzięki sile woli, uporowi i odpowiedniej rehabilitacji można zniwelować dysfunkcje wynikające z kalectwa.

W przeddzień otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Londynie Guttmann zorganizował dla swoich pacjentów w Stoke Mandeville zawody łucznicze. Wystartowali w nich cierpiący na paraplegię (paraliż poprzeczny kończyn dolnych) zawodnicy, czternastu mężczyzn i dwie kobiety. Łucznictwo było dla nich doskonałą formą rehabilitacji, a rywalizacja sportowa, jak zauważył Guttmann, znacznie przyspieszała ten proces.

Guttmann był człowiekiem niezmordowanym. W oparciu o wiedzę specjalistów przeprowadzał całościowy proces treningowy i organizował cykliczne zawody sportowe, których kulminacją była centralna impreza przeprowadzana równocześnie z igrzyskami olimpijskimi. Skutki medyczne rehabilitacji poprzez sport były rewelacyjne. Pacjenci wracali do życia w społeczeństwie, podejmowali pracę, zakładali rodziny i odzyskiwali pewność siebie. Wózek inwalidzki nie był już dla nich wyrokiem skazującym na wegetację na obrzeżach społeczeństwa. W 1952 r. w Stoke Mandeville odbyły się zawody w obsadzie międzynarodowej z udziałem ponad stu sportowców niepełnosprawnych. Z czasem Guttmann dołączył do łucznictwa kolejne dyscypliny sprzyjające rehabilitacji. Światowy rozgłos tego pionierskiego przedsięwzięcia sprawił, że cztery lata później liczba uczestników zawodów centralnych znacznie przewyższyła skromne możliwości ośrodka. Jasnym stało się, że imprezę trzeba przenieść do miejsca posiadającego znacznie lepszą bazę sportową i hotelową.

Naprzeciw tym potrzebom wyszedł Włoski Komitet Olimpijski, który uległ namowom Guttmanna i zorganizował zawody dla osób niepełnosprawnych w tydzień po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w 1960 r. Impreza odbyła się na kameralnym obiekcie lekkoatletycznym, mieszczącym nie więcej niż pięć tysięcy kibiców. Ku zaskoczeniu organizatorów, w trakcie ceremonii otwarcia stadion wypełnił się do ostatniego miejsca. Zawody otworzył minister zdrowia Włoch Camillo Giardina. Sportowców pobłogosławił papież Jan XXIII, który przyrównał Guttmanna do Coubertina - twórcy nowożytnych igrzysk olimpijskich. Wystartowało blisko czterystu zawodników reprezentujących 23 państwa. Sportowcy rywalizowali w siedmiu dyscyplinach: lekkoatletyce, łucznictwie, koszykówce na wózkach, pływaniu, snookerze, szermierce na wózkach i tenisie stołowym, w kategoriach wydzielonych ze względu na płeć oraz rodzaj i stopień niepełnosprawności. Rezonans zawodów na świecie był ogromny. Wydarzenie to dało początek rozgrywanym regularnie co cztery lata letnim i zimowym igrzyskom paraolimpijskim. Z czasem do sportowców z dysfunkcjami fizycznymi dołączyli zawodnicy niewidomi i niedowidzący oraz z lekkim upośledzeniem umysłowym.

Ludwig Guttmann zmarł 18 marca 1980 r., w przededniu prawdziwego rozkwitu igrzysk paraolimpijskich. Za swoje osiągnięcia na polu zawodowym i społecznym otrzymał od królowej brytyjskiej tytuł szlachecki. Odszedł jako człowiek spełniony. Anonimowym bohaterem dziejów pozostał ów górnik, który przed laty w okowach nieopisanego bólu umierał na rękach Guttmanna. Od niego wszystko się zaczęło. Jego cierpienie i rozpacz twórca igrzysk paraolimpijskich pracowitym życiem przemienił w nadzieję.

Guttmann - rosyjski znaczek pocztowy

# VI PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA INSTYTUCJI KULTURY

***Kamil Siemiradzki***

***1 grudnia 2018 r. w hali Centrum Sportu Wilanów odbyła się impreza mikołajkowa dla dzieci połączona z VI już edycją Piłkarskich Mistrzostw Instytucji Kultury.***

W tym roku w turnieju wystąpiło 16 drużyn. Kibice mogli obserwować zmagania m.in.: Muzeum Legii Warszawa, Muzeum Sportu i Turystyki czy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla najmłodszych. Zorganizowano specjalną strefę zabaw, gdzie dzieci mogły brać udział w zajęciach edukacyjno-sportowych. W trakcie Mistrzostw odbył się turniej dzieci o puchar Dyrektora Muzeum Sportu i Turystyki z udziałem ośmiu drużyn dziecięcych z rocznika 2009.

Dodatkowo organizowane były konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, których do wygrania było w sumie ponad 300. Łowcy autografów mieli okazję spotkać się m.in. z byłymi piłkarzami Legii Warszawa, czwórką Tomaszów: Sokołowskim I, Sokołowskim II, Kiełbowiczem i Jarzębowskim.

Była również możliwość pogłębienia wiedzy, dzięki odwiedzinom na wystawie pt. „Gwiazdy sportu w Niepodległej", prezentującej sylwetki najlepszych przedwojennych polskich sportowców.

W tegorocznej edycji po raz pierwszy w historii wygrało Muzeum Legii Warszawa, dowodzone przez niezastąpionego kustosza Wiktora Bołbę. W zaciętym meczu finałowym po rzutach karnych legioniści pokonali 3-2 triumfatora poprzednich pięciu edycji, Muzeum Niepodległości. Trzecie miejsce przypadło drużynie Muzeum Sportu i Turystyki. Królem strzelców turnieju został reprezentant MSiT Kamil Bassa, który trafił do bramki przeciwników sześć razy. W turnieju dzieci pierwsze miejsce zajęła drużyna WBS Warszawa, która pokonała w rzutach karnych UKS Wilanowskie Wilki. a na najniższym stopniu podium znalazł się zespół AGAPE Białołęka. Królem strzelców turnieju dzieci został Krzysztof Oviedo z dorobkiem pięciu trafień. W nagrodę otrzymał rower górski ufundowany przez markę Tabou.

ARSKIE MISTRZOSTWA
STYTUCJI KULTURY
Dzielnica Wilanów

# Jubileusze ojczyzny futbolu

*Marta Marek*

**Rok 2018 większości kibiców piłkarskich kojarzy się przede wszystkim z XXI Mistrzostwami Świata w Rosji. Jest on jednak znaczący również z powodu dwóch rocznic ważnych przede wszystkim dla Anglików, ale nie tylko – Wyspiarze wyznaczali bowiem trendy dla całego świata futbolowego. Przed 155 laty powstała pierwsza w historii piłkarska federacja – Football Association, a 135 lat temu utworzono pierwsze na globie rozgrywki ligowe – Football League.**

Angielska federacja piłkarska – Football Association (FA) jest organem zarządzającym piłką nożną w Anglii, powstała z inicjatywy Ebenezera Cobba Morleya 26 października 1863 roku. Wtedy też sformułowano pierwszy w historii zbiór zasad gry w piłkę nożną; jego ostateczną wersję ustalono 8 grudnia

Została powołana do życia przez przedstawicieli 11 klubów: Barnes, Civil Service, Crusaders, Forest of Leytonstone, Kilburn, Crystal Palace, Blackheath, Kensington School, Perceval House, Surbiton and Blackheath Proprietary School

Jej pierwszym prezydentem był Arthur Pember, a sekretarzem Ebenezer Cobb Morley

Jest członkiem FIFA od 1905, a UEFA od 1954 roku

Struktura systemu ligowego w Anglii (uwzględniono tylko kluby profesjonalne):

| *Poziom* | *Klasa rozgrywkowa* |
|---|---|
| *1* | *Premier League (20 klubów)* |
| *2* | *Football League Championship (24 kluby)* |
| *3* | *Football League One (24 kluby)* |
| *4* | *Football League Two (24 kluby)* |

**1863**

***19 grudnia 1863*** *– rozegrano pierwsze w historii spotkanie z zastosowaniem reguł FA*

**1871**

***11 listopada 1871*** *– zainaugurowano pierwsze na świecie rozgrywki piłkarskie – o Puchar Anglii (FA Cup); udział wzięło 15 drużyn, a trofeum wywalczył zespół Wanderers, który w finale pokonał 1:0 Royal Engineers*

**1872**

**30 listopada 1872** – w Glasgow rozegrano pierwszy w historii mecz międzypaństwowy: Szkocja – Anglia (0:0)

**1888**

*zorganizowano pierwszą na świecie ligę piłkarską; w pierwszym sezonie rywalizowało w niej 12 klubów*

**1923**

**28 kwietnia 1923** – otwarto stadion Wembley, na którym rozgrywane są m.in. mecze reprezentacji narodowej oraz finały krajowych pucharów

**1950**

*Anglia zadebiutowała w mistrzostwach świata*

# Premier League 2018/2019

**Angielska liga piłkarska – Football League:**

- powstała z inicjatywy Williama McGregora 17 kwietnia 1888 roku
- została powołana do życia przez przedstawicieli 12 klubów: Accrington F.C, Aston Villa, Blackburn Rovers, Bolton Wanderers, Burnley, Derby County, Everton, Notts County, Preston North End, Stoke F.C., West Bromwich Albion, Wolverhampton Wanderers; wszystkie one wystąpiły w pierwszym sezonie rozgrywek
- zainaugurowano ją 8 września 1888 roku
- pierwszym zwycięzcą i tym samym mistrzem Anglii została ekipa Preston North End, niepokonana w całym sezonie (bilans: 18 zwycięstw, 4 remisy)
- do 1992 roku była to najwyższą piłkarska klasa rozgrywkowa w Anglii, dziś jest nią Premier League
- obecnie w jej skład wchodzą trzy dywizje (drugi, trzeci i czwarty poziom): Football League Championship, Football League One, Football League Two. Rywalizują w nich 72 zespoły (70 z Anglii i 2 z Walii), po 24 w każdej

**1966** – Anglia wywalczyła mistrzostwo świata w turnieju, którego była gospodarzem

**1990** – *Anglia zajęła czwarte miejsce na MŚ we Włoszech*

**1992** – utworzono FA Premier League, która jest obecnie najwyższą klasą rozgrywkową w Anglii

**1996** – *Anglia dotarła do półfinału mistrzostw Europy, których była gospodarzem*

**2012** – otwarto narodowy ośrodek piłkarski St. George's Park, gdzie odbywają się szkolenia trenerów oraz piłkarzy reprezentacji

**2018** – *Anglia zajęła czwarte miejsce w MŚ w Rosji*

# SPORT W NIEPODLEGŁEJ
# STANISŁAW MARUSARZ

*Michał Polakowski*

***W 2018 roku świętujemy setną rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Z tej okazji Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie przygotowało cykl wydarzeń kulturalnych, z których najważniejszym była jesienna wystawa „Gwiazdy sportu w Niepodległej", wraz z albumem pod tym samym tytułem. W tegorocznych numerach „Dyskobola" prezentujemy krótko czworo spośród bohaterów, którym poświęcono wystawę i album. Ostatnim – po Halinie Konopackiej, Wacławie Kucharze i Januszu Kusocińskim – jest Stanisław Marusarz (1913-1993).***

Był najlepszym polskim narciarzem okresu międzywojennego, jedynym przed 1939 rokiem Polakiem, który został medalistą narciarskich mistrzostw świata. Narciarstwem pasjonował się od dzieciństwa, a w latach 30. XX wieku znalazł się w ścisłej krajowej czołówce. Wywalczył 15 tytułów mistrza kraju w skokach, kombinacji norweskiej, biegach i narciarstwie alpejskim (kolejne sześć zdobył po wojnie). Z sukcesami reprezentował Polskę w zawodach międzynarodowych. W 1936 roku w Garmisch-Partenkirchen zajął piąte miejsce w olimpijskim konkursie skoków (najwyższe polska lokata w zawodach indywidualnych na zimowych igrzyskach przed II wojną światową). Dwa lata później w Lahti zdobył zaś pierwszy w historii medal dla Polski w narciarskich mistrzostwach świata – srebro. Skrzywdzili go jednak sędziowie. Choć oddał dwa najdłuższe skoki i pobił rekord skoczni (67 m), mistrzem został Asbjoern Ruud, który uzyskał w sumie o 5,5 metra mniej. Norweg honorowo chciał oddać Polakowi złoty medal, ten jednak odmówił.

W czasie II wojny światowej Stanisław Marusarz wykazał się bohaterską postawą jako kurier tatrzański. Wsławił się także m.in. brawurową ucieczką z więzienia gestapo w Krakowie. Po wojnie kontynuował karierę przez wiele lat, a sprawność zachował długo po jej zakończeniu – już po 50. urodzinach skakał jako honorowy przedskoczek podczas słynnego Turnieju Czterech Skoczni! Dzisiaj jego pamiątki oglądać można w Izbie Pamięci Stanisława Marusarza na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Skocznia nosi zresztą od 1989 roku jego imię.

# Pytania do...

**Imię:** Wojciech

**Nazwisko:** Fortuna

**Wiek:** 66 lat

**Stan Cywilny:** żonaty

**W wolnym czasie lubię:**
ryby i grzyby – chodzenie po lesie i Puszczy Augustowskiej

**Wiedziałem, że zostanę skoczkiem:**
kiedy miałem 10 lat i ojciec wziął mnie na konkurs MŚ skokach, które odbywały się w Zakopanem

**Pierwszy sukces sportowy**: szóste miejsce w zawodach juniorskich, za które dostałem pierwszy dyplom

**Najdziwniejsza historia związana z karierą sportową**: na olimpijskiej skoczni w Grenoble dostałem telegram. Zamiast skakać, musiałem wracać na poniedziałkowe spotkanie u … towarzysza I sekretarza Edwarda Gierka

**Gdybym nie był sportowcem, byłbym**:
trudno mi powiedzieć – sport to całe moje życie

**Niezapomniany film**:
„Kler", Wojciecha Smarzowskiego

**Najchętniej wypoczywam:**
nad jeziorem Orlim i w Puszczy Augustowskiej

**Ulubiony sportowiec:** Kamil Stoch

**W Muzeum Sportu i Turystyki mógłbym być:** kustoszem

**Najlepiej bawię się na**:
drobnych potańcówkach, balach

**Na emeryturze jestem:**
kustoszem na wystawie narciarskiej w WOSiR Szelment

# ŚWIĄTECZNA POMYŁKA

Jak tradycja nakazuje, postanowiłem przed świętami Bożego Narodzenia wysłać do moich przyjaciół na świecie życzenia wszelkiego dobra. Załączyłem też do listów zdjęcia ich ulubionych sprzętów sportowych, podpisane na odwrocie w siedmiu odpowiednich językach. Niestety nie byłem zbyt uważny i żaden z adresatów nie dostał ani listu, ani zdjęcia przeznaczonego dla niego, a na dodatek, żaden list nie zgadzał się językowo z podpisem na zdjęciu dołączonym do listu.

Rumun, który interesuje się rzutem dyskiem, dostał list po serbsku i zdjęcie butów do biegu na sto metrów, które miał dostać Rosjanin. Ten z kolei dostał list po czesku i zdjęcie kuli, które miał dostać Bułgar. Bułgar niestety dostał list po węgiersku i zdjęcie młota, które miał dostać Serb. Ten z kolei dostał zdjęcie dysku. Czech, który interesuje się skokiem o tyczce, dostał list po niemiecku, a Niemiec interesujący się rzutem oszczepem dostał list po rosyjsku.

Kto dostał zdjęcie bidonu i w jakim języku podpisane? W jakim języku dostał list Węgier?

# SPORTOWY SUCHAR

– Ile pierogów lepi Hannu?

– Lepistoe

| | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| T | J | K | G | R | F | S | V | N | K | A | R | P |
| S | C | Z | B | P | A | S | T | E | R | K | A | S |
| B | C | M | C | D | K | X | F | W | P | Ł | W | Z |
| Z | H | X | B | G | H | D | F | A | R | V | M | B |
| J | O | Y | S | R | B | M | I | K | O | Ł | A | J |
| U | I | E | G | N | Z | F | W | T | E | G | X | L |
| N | N | B | G | D | R | S | W | W | D | V | Z | N |
| L | K | P | Y | P | R | E | Z | E | N | T | Y | X |
| Z | A | R | F | R | V | T | N | C | J | Z | S | T |
| O | X | D | G | H | D | L | S | N | B | P | P | T |
| Z | G | F | G | Z | N | E | W | F | X | I | B | R |
| M | B | G | W | R | D | J | S | W | A | E | O | O |
| N | C | G | I | Z | D | E | V | W | X | R | Ł | D |
| O | Y | R | A | U | B | M | N | I | X | N | N | Z |
| G | D | A | Z | F | K | R | W | G | U | I | X | I |
| P | J | C | D | Z | F | D | R | I | W | C | Ł | N |
| O | P | Ł | A | T | E | K | T | L | W | Z | A | A |
| B | Z | F | G | T | E | P | M | I | Z | K | V | A |
| W | D | H | F | J | O | Z | V | A | Z | I | F | K |

Znajdź 11 Świątecznych haseł w poziomie i pionie: choinka, karp, wigilia, mikołaj, opłatek, rodzina, gwiazda, prezenty, Betlejem, pasterka, pierniczki. Powodzenia

**Odpowiedź do zagadki Wojciecha Pijanowskiego:**

Zdjęcie bidonu dostał Czech. Było podpisane po węgiersku. Węgier dostał list po rumuńsku.

FUJIFILM

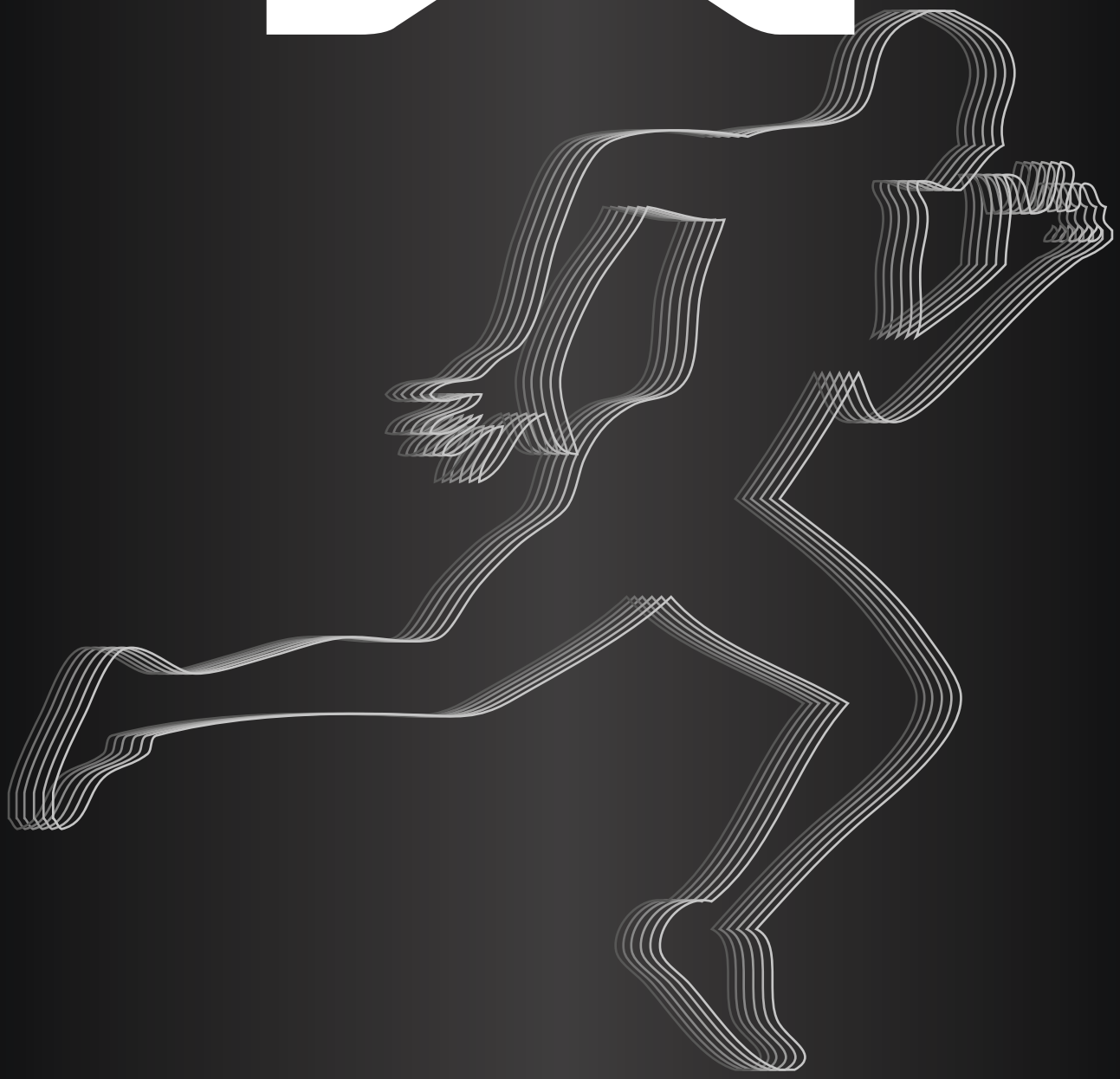

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

Member of the OLYMPIC MUSEUMS NETWORK

FUJIFILM

PARTNER MUZEUM
SPORTU I TURYSTYKI